Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 79. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 24. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Znaczenie zajęcia Szanghaju.

Wkroczenie wojsk kantońskich do Szanghaju jest uwieńczeniem długiego szeregu sukcesów chińskiego ruchu narodowo-radykalnego. W ciągu kilku ostatnich miesięcy zajęli Kantończycy szereg prowincyj w środkowych Chinach i rozgromili najpierw marszałka Wu-Pei-Fu, potem Sun-Czuan-Fanga, wreszcie podkomendnych marsz. Czang-Tso-Lina. Zwyciężali nietyle orężem, ile siłą swej ideologji. O wiele ważniejszą bowiem rolę, niż armaty i karabiny maszynowe, odgrywają w tej wojnie agitatorzy, wykształceni przez instruktorów bolszewickich. Im to przypisać należy, że raz po raz przechodzą na stronę Kantonu całe pułki z armij sprzymierzeńców Anglji, że na całym niemal obszarze Chin rozlegają się nawoływania do strajków i bojkotu Anglików, że nawet umiarkowany, antybolszewicki rząd pekiński żąda zniesienia koncesyj i ograniczenia przywilejów cudzoziemców.

Również zajęcie Szanghaju jest w dużej mierze owocem propagandy agitatorów kantońskich. Wojska broniące Szanghaju, zdemoralizowane ustawicznemi klęskami, a zagrożone odcięciem od głównych sił marsz. Czang-Tso-Lina, częścią wycofały się z miasta, częścią połączyły się ze zwycięską armją Czan-Kai-Szeka. Weszła ona do Szanghaju prawie bez walki. Ludność chińska tego miljonowego miasta witała ją z entuzjazmem; zaraz też wybuchł strajk generalny, skierowany przeciw cudzoziemcom.

Zajęcie Szanghaju nie jest więc wcale wielkim czynem militarnym, ale ma za to ogromne znaczenie polityczne. Z punktu widzenia wojskowego uwięzienie w Szanghaju części armji w obliczu wojsk cudzoziemskich mogłoby nawet stać się niebezpiecznem, gdyby armja marsz. Czang-Tso-Lina, zdążająca obecnie ku Jang-tse-kiangowi, była zabezpieczona przed rozkładowym wpływem propagandy Kantończyków. Zdaje się jednak, że tak nie jest. Czang-Tso-Lin posuwa się teraz naprzód, rozpraszając resztki armji marsz Wu-Pei-Fu. Gdy jednak rozpocznie bój z armją kantońską, wtedy prawdopodobnie i w jego wojskach nie zabraknie dezercyj, buntów i zdrad.

Być jednak może, że dojdzie do porozumienia między rządem kantońskim a Czang-Tso-Linem i innymi antybolszewickimi generałami. Teraz bowiem, po zajęciu Szanghaju rząd kantoński musi być uznawany za właściwego władcę Chin. Rozkazy z Kantonu słuchane są obecnie przez znaczną większość narodu chińskiego. Legalny, uznawany przez Anglję i Ligę Narodów rząd pekiński spychany jest z każdym dniem coraz bardziej na drugi plan. Nie Pekin, lecz Kanton, nie Czang-Tso-Lin, lecz narodowo-radykalna partja Kuo-Ming-Tang dokona według wszelkiego prawdopodobieństwa zjednoczenia Chin.

Sympatje niezdecydowanych i neutralnych będą się odtąd przechylać na stronę Kantonu. A w miarę tego, jak rząd kantoński będzie się stawał rządem całego narodu chińskiego, zaostrzać się będą w łonie partji Kuo-Ming-Tang tarcia i spory między kierunkiem umiarkowanym a radykalnym, półbolszewickim.

Dziś jeszcze niewiadomo, który kierunek zwycięży. Niewiadomo, czy chiński ruch narodowy pójdzie po drodze rewolucji społecznej, która prowadzi do stworzenia z Chin nowej republiki komunistycznej, czy też zatrzyma się i odseparuje od wpływów Moskwy. Narazie każdy sukces Kantończyków jest uważany przez Sowiety za ich własny sukces. Zajęcie Szanghaju wywołało w Moskwie ogromną radość.

W Anglji wywola ono niezawodnie przygnębienie. Koncesja angielska w Szanghaju znajduje się teraz w obliczu groźnego niebezpieczeństwa. Wojska gen. Duncana stoją obecnie oko w oko przed armją kantońską. Potrafiłyby one zapewne przy pomocy ochotników i marynarzy amerykańskich, francuskich, włoskich, hiszpańskich i t. d. — bronić koncesyj przez czas dłuższy. Doskonale uzbrojony i wyćwiczony żołnierz europejski ma niewątpliwą przewagę nad żołnierzem chińskim. Ale Anglja wojny z Chinami sobie nie życzy. Chce pokoju i gotowa jest do daleko idących ustępstw ze swych przywilejów Rozpoczęcie więc walki z Kantończykami byłoby dla Anglji klęską. A nie jest wykluczonem, że taka walka wybuchnie. Zaraz po wkroczeniu Kantończyków do Szanghaju doszło do starć między Chińczykami a wojskiem angielskiem. Gdyby takie drobne starcia zamieniły się w otwartą walkę wojsk cudzoziemskich z Chińczykami, gdyby rządowi kantońskiemu nie udało się utrzymać w spokoju wzburzonej ludności Szanghaju, to oczywiście rezultaty dotychczasowych rokowań między Anglją a Kantonem zostałyby zniszczone. Jeżeli do walki nie dojdzie, to Anglja będzie musiała wobec tak niewątpliwych sukcesów Kantonu coraz bardziej ustępować, coraz szybciej wycofywać się z Chin. Tak czy inaczej, autorytet i prestige Anglji w Azji nie urosną. Zajęcie Szanghaju odbije się niewątpliwie głośnem echem we wszystkich kolonjach angielskich i nieangielskich. Ośmieli wszystkie ludy, które walki o niepodległość, o wyzwolenie z pod hegemonji europejskiej jeszcze nie rozpoczęły.

S. S.

Ustawa o walce z komunizmem.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej omawiano wniosek ZLN. **w sprawie ustawy o walce z komunizmem.** Referent poseł Berezowski zaproponował zmianę **projektu ustawy w tym kierunku, by ją rozszerzyć na wszelką działalność antypaństwową.** W dyskusji podniesiono szereg wątpliwości prawniczych, wobec czego **projekt odesłano do specjalnej podkomisji, do której weszli pos. Berezowski, Lieberman i Kiernik.**

Socjaliści występują z Komisji Pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wezwanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych **wystąpili z „Komisji opinjodawczej pracy" socjaliści Kuryłowicz, Kwapiński i Żuławski.** Powodem wystąpienia jest brak wpływu Komisji na decyzje rządu w sprawie ceny cukru.

KOMISJA BĘDZIE ROZWIĄZANA?

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że wskutek secesji socjalistów z komisji opinjodawczej pracy przy prezydjum rady ministrów, **będzie ona rozwiązana.**

Nuncjuszem msgr. Pelegrinetti?

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, **że nuncjuszem papieskim w Warszawie ma być mianowany msgr. Pelegrinetti.**

—ooo—

Delegacja Związku miast w Warszawie

Warszawa. (Telef. wł.). Do Warszawy do Sejmu przybyła dziś delegacja złożona **z przedstawicieli większych miast w Polsce** pod przewodnictwem wiceprezesa Rady miejskiej w Warszawie i prezesa związku miast w Polsce dra **Zawadzkiego.** Delegacja bawiła u poszczególnych przedstawicieli klubów **w sprawie ustaw samorządowych.** W szczególności delegaci przedstawili w klubach, między innemi i w kl. Ch. D. **najważniejsze postulaty, jakieby pragnęli mieć uwzględnione w ustawie o miastach, będącej przedmiotem końcowych narad w komisji administracyjnej.**

Charakterystycznem jest, że z Krakowa **nie było żadnego uczestnika w składzie delegacji.** Widocznie zarząd miasta Krakowa **nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie,** skoro nie przyłączył się do delegacji wszystkich innych większych miast w Polsce. Delegacja była kolejno w klubach centrum i prawicy, **natomiast nie została przyjęta przez klub PPS,** który właśnie dziś obraduje nad projektem ustaw samorząd

Sejm przyjął ostatecznie budżet.

Odrzucenie wniosku o votum nieufności dla ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmowego nowy poseł **Janczewski,** który wszedł w miejsce posłanki śp. Sokolnickiej **złożył ślubowanie.**

Po ślubowaniu p. Janczewskiego **odczytano wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie Wojewódzkiego.** Poseł Fiderkiewicz zgłosił wniosek, ażeby ogłoszono dokumenty w sprawie tego sądu, na co marszałek oświadczył, **że musiałby się prozumieć z osobami, które w sądzie zasiadały.** Po odesłaniu ustaw o ratyfikacji różnych umów międzynarodowych do komisji spraw zagran. **przystąpiono do głosowania nad budżetem.**

Warszawa. (Telef. wł.). Ogółem budżet uchwalon z nadwyżką 2,271.532 zł. Następnie przyjęto szereg rezolucyj.

Z kolei przystąpiono **do ustawy o zgromadzeniach,** którą referował poseł Kiernik. Po referacie posła Kiernika przedstawiciel ministerstwa spraw wewn. oświadczył, że rząd **sprzeciwia się rozpatrywaniu tej ustawy, albowiem sam na mocy pełnomocnictw rozpatruje swój projekt ustawy.**

Po przemówieniu pos. Czapińskiego i Konopczyńskiego **dyskusję przerwano** i przystąpiono do głosowania nad wnioskami Wyzwolenia o wyrażenie wotum **nieufności ministrom Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu.** Za wnioskiem Wyzwolenia **o wotum nieufności dla min. Meysztowicza głosowało 94 przeciwko 128, zaś dla min. Niezabytowskiego za wnioskiem 94 przeciwko 131.**

O pragmatykę służbową dla pracowników kolejowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej omawiano wniosek Ch. D. **w sprawie wprowadzenia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych.** Referent poseł Bryła żądał ażeby rząd wprowadził ją **w życie najpóźniej do 31 maja b. r.,** na który to termin **zgodził się reprezentant rządu.** Po dyskusji **uchwalono wniosek referenta.** Członkowie **Piasta i PPS. wstrzymali się od głosowania,** co jest tem dziwniejsze, że wprowadzenie pragmatyki **leży w interesie pracowników kolejowych.**

Następnie poseł Bryła poruszył sprawę **wniosku o linjach lotniczych, zwłaszcza zaś o Aerolocie i jego stosunku do państwa.** Rząd bowiem subwencjonuje to niemieckie towarzystwo lotnicze. Uchwalono zażądać w tej sprawie od rządu wyjaśnień na osobnem posiedzeniu komisji. Następnie pos. Ostrowski omówił sprawę **pracowników nieetatowych.**

B Limanowski przed sądem!

Warszawa. (Tel. wł.) Za podpisanie odezwy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w sprawie stosunków w więzieniach polskich, warszawski Sąd Okręgowy pociąga do odpowiedzialności karnej senatora Bol. Limanowskiego, literata, Andrzeja Struga, sen. St. Posnera, St. Thugutta, Karola Irzykowskiego, Zofię Nałkowską i innych.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa komisja **skarbowa** załatwiła projekt **noweli do ustawy o opłatach stempłowych.** Referował poseł Manaczyński. Nowela jest **ważną zwłaszcza dla dzielnic zachodnich.** Poseł Wartalski zgłosił wniosek mniejszości, ażeby Izby skarbowe w przeciągu trzech miesięcy rozstrzygały odwołania.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości, że **cały Meksyk stoi w przededniu rewolucji.** Miejscowa ludność katolicka **przygotowuje akcję powstańczą przeciwko obecnemu rządowi Callesa.**

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja reform rolnych na podstawie referatu posła Kordowskiego zajmowała się sprawą **nadużyć w majątku Jarynówka na Polesiu.** Przyjęto szereg rezolucyj **wzywających rząd do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.** Poseł Świecki referował rozporządzenie Prez. Rzplitej o **stworzeniu rady naprawy ustroju rolnego.** Poseł z Wyzwolenia **Kordowski i sędzia Wolski** wypowiedzieli się za odrzuceniem tego rozporządzenia. **Dyskusji nie ukończono.**

O czem piszą inni?...

Po manifestacji narodowej w Katowicach.

Poseł W. Korfanty podkreśla na łamach „Polonji“ potrzebę solidarności narodowej na Śląsku.

„Do tej solidarności na Śląsku dojść nie może, bo stery rządzące świadomie i celowo do niej nie dopuszczają, popierając moralnie i materjalnie tworzenie nowotworów partyjno-politycznych, których zaciekłość, jak to widzieliśmy podczas akcji, przygotowującej wybory komunalne, przechodzi wszelkie granice dopuszczalnie. Pałką, kijem i instrumentami muzycznemi ci, którzy mienili się być partją rządową, z okrzykami na cześć Grażyńskiego i Piłsudskiego, rozbijali polskie wiece wyborcze“.

Górny Śląsk musi być otoczony troskliwą opieką, gdyż — jak udowadnia poseł Korfanty — jest podstawą gospodarczą i finansową mocarstwowego stanowiska Polski. Eksport węgla w 99 proc. idzie z Górnego Śląska, z eksportu wytworów przemysłu metalowego 55 proc., a z eksportu chemicznego 76.6 proc. przypada na Górny Śląsk. Z tych powodów Śląsk powinien być traktowany przez rząd inaczej, niż dotychczas.

„Uwzględnienie potrzeb gospodarczych Górnego Śląska, utrzymanie w ruchu naszych warsztatów pracy, zapewnienie stałego zarobku naszej ludności, oto najlepsza propaganda dla ścisłego zespolenia i zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Jeżeli rząd te zadania spełni, nie będziemy w przyszłości potrzebowali urządzać wzniosłych, a kosztownych manifestacyj na rynku w Katowicach“.

Manifestacje mogłyby nawet Polsce zaszkodzić, gdyby zawsze przemawiali na nich generałowie, również dobrze zaznajomieni ze sprawami polsko-niemieckiemi, jak przedstawiciel p. Piłsudskiego, gen. Romer. Jego proroctwo o nieuniknionej rzekomo wojnie polsko-niemieckiej zacytowały już „Lokal-Anzeiger“, „Berliner Tageblatt“, „Kreuzzeitung“ i t. p.

——oOo——

Nowa ustawa o zgromadzeniach.

Kiedy zgromadzenia mogą być rozwiązane? — Gospodarz zgromadzeń. — Zebrania poselskie.

Komisja konstytucyjna Sejmu uchwaliła po kilkuletniej pracy nową ustawę o zgromadzeniach i przekazała ją plenum Sejmu. Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

Według art. 7 o zakazywaniu zgromadzeń, zgromadzenie publiczne w lokalu zamkniętym (nie poselskie) może być zakazane przez władzę pierwszej instancji **tylko wówczas, jeśliby było zwoływane z naruszeniem ustawy zgromadzeniowej** lub ustawy karnej; przytem należy zauważyć, że za zgromadzenie pod otwartem niebem, nie będzie uważane zgromadzenie, odbywające się w miejscu ogrodzonem.

Co się tyczy zgromadzeń pod gołem niebem, to te mogą być zakazane także i w tym wypadku, **jeśli odbycie ich zagraża oczywiście i bezpośrednio bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.** Nowa ustawa wprowadza ważną nową instytucję **gospodarza zgromadzeń.** Taki gospodarz nie ma obowiązków policyjnych, lecz ma prawo (art. 10) wezwać każdego obecnego do opuszczenia miejsca zgromadzenia, jeżeli nie ma prawa w zgromadzeniu uczestniczyć, jeżeli zachowaniem się swojem uniemożliwia obrady, albo jeżeli wreszcie usiłuje w sposób gwałtowny obrady udaremnić. Przytem kto nie stosuje się do zarządzeń gospodarza, ten ulega sankcjom karnym do trzech tygodni aresztu lub 150 zł. grzywny.

Według art. 15 młodzież od lat 18-tu może brać udział w zgromadzeniach.

Art. 20 mówi, że zgromadzenia poselskie nie wymagają ani zawiadomienia, ani zezwolenia władzy; nie mogą być także z góry przez władze zakazywane, zaś rozwiązane mogą być tylko w razie oczywistego i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu przez zgromadzonych.

Specjalny art. 21 reguluje zgromadzenia przedwyborcze, które nie mogą być z góry zakazywane; tylko zgromadzenia pod otwartem niebem winny być zgłoszone u właściwej władzy administracyjnej na 24 godzin przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Sądy pracy.

Niedomagania sądownictwa w zatargach o pracę na terenie b. Kongresówki. — Nowelizacja i rozszerzenie austrjackiej ustawy o sądach przemysłowych. — Zmiana w sposobie powoływania asesorów.

Spory natury prawno-cywilnej, oraz niektóre spory karne między pracodawcą i pracownikiem rozstrzygają w b. zaborze austr. i pruskim tak zwane sądy przemysłowe, działające na mocy obowiązujących dotychczas ustaw z czasów zaborczych. Natomiast w największej dzielnicy państwa, w b. zaborze rosyjskim, zatargi tego rodzaju należą do kompetencji sądów zwyczajnych powiatowych, wzgl. sądów pokoju. Ponieważ procedura przed sądami zwykłymi trwa zazwyczaj długo, ponieważ procesy takie są kosztowne, ponieważ wreszcie tak sędzia powiatowy, jak i sędzia pokoju nie zawsze posiadają dokładną znajomość stosunków, na tle których powstaje spór między pracodawcą, a pracownikiem, przeto też robotnicy z b. dzielnicy rosyjskiej oddawna domagali się by i tam wprowadzono specjalne sądy, któreby orzekały w sporach cywilnych i niektórych karnych między pracodawcą a pracownikiem. Usiłowania robotników znalazły na terenie parlamentarnym poparcie, wyraz czemu dawano niejednokrotnie na Komisji ochrony pracy oraz w przemówieniach na plenum Sejmu. Zabiegi te nie pozostały bez skutku. Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało w tych dniach do organizacyj pracodawców i pracobiorców projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach pracy.

Ustawa projektowana nowelizuje niektóre paragrafy austrjackiej ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. o sądach przemysłowych i rozszerza przepisy tej ustawy na ziemie b. zaboru rosyjskiego. Zmiana ustawy austrjackiej idzie w kierunku zadośćuczynienia dzisiejszym stosunkom prawnym oraz faktycznym. Według projektu ministerstwa pracy właściwość rzeczowa sądów pracy (austr. sądów przemysłowych) obejmuje sprawy dotyczące zakładów pracy

„w przemyśle, górnictwie, hutnictwie, komunikacji, przewozie, handlu, finansach, biurowości, spółdzielni, zakładów ubezpieczeniowych, w tej liczbie zakładów ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstw prasy perjodycznej i ogłoszeniowych, zakładów i pracowni leczniczych i dentystycznych. uczelni, zakładów wychowawczych i opieki społecznej, kancelarji adwokackich, notarjalnych i rzeczników patentowych, biur porad prawnych, biur informacyjnych, przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych, artystycznych i rozrywkowych, ponadto sprawy dotyczące dozorców domowych i służby domowej bez względu na to, czy zakłady pracy są lub nie są obliczone na zyski, a więc niezależnie od tego, czy są one własnością prywatną, państwową, czy samorządową, o ile stosunek pracy ma charakter prywatno prawny“.

Jak widzimy z powyższego brzmienia znowelizowanego § 1. ustawy austr.: liczba zakładów pracy, które obejmować mają sądy pracy jest o wiele większa, niż to przewidywała dotychczasowa ustawa o sądach przemysłowych.

Rozszerza też projekt ministerstwa zakres spraw cywilnych, które mają rozpatrywać Sądy pracy. Do tych spraw zaliczone są spory:

a) dotyczące płac;
b) dotyczące rozpoczęcia, dalszego trwania, i rozwiązania stosunku pracy i nauki zawodowej;
c) dotyczące świadczeń i roszczeń do odszkodowań w szczególności spory dotyczące urlopów, potrącań z płac i kary umownej.
d) dotyczące świadectw oraz książeczek obrachunkowych;
e) wynikające z należenia do kasy emerytalnej lub zapomogowej, o ile statut tych instytucyj inaczej nie postanawia;
f) dotyczące wypowiedzenia mieszkań w domach dla pracowników;
g) dotyczące pretensji jakie roszczą przeciw sobie pracownicy, zatrudnieni przez tego samego pracodawcę, na podstawie zbiorowego objęcia pracy;
h) dotyczące wykonania umów zbiorowych.

Do spraw karnych, które mają rozpatrywać Sądy pracy zaliczone są w szczególności:

„Sprawy o przekroczenie przepisów ustaw o czasie pracy, o urlopach dla pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych, oraz o przekroczenie przepisów ustawowych i innych przepisów prawnych, dotyczących hygjeny i bezpieczeństwa pracy, o ile sprawy powyższe ulegają rozpoznawaniu w drodze sądowej.

Zasadniczej zmianie ma uledz sposób powoływania t. z. asesorów. Dotychczas asesorów wybierali w równej liczbie tak pracodawcy jak i pracownicy. Według projektu ministerstwa asesorów powołuje minister pracy i opieki społecznej z pośród kandydatów przedstawionych przez organizacje pracowników i pracodawców. Jeśli zaś w danym okręgu brak takich organizacji minister pracy według własnego uznania powołuje asesorów. Postanowienie takie, niezgodne z dotychczasowym stanem rzeczy w b. zaborze austr., niezgodne zresztą z tendencjami demokratycznemi jest jednak — mojem zdaniem — na pewien okres przejściowy zrozumiałe. Sądy pracy mają być wprowadzone w b. zaborze rosyjskim, gdzie niema jeszcze należycie wyrobionego życia organizacyjnego, gdzie niema też tradycji samorządowej w instytucjach robotniczych i pracowniczych. — Istniejące w tym b. zaborze Kasy chorych nie mogły jeszcze dać dostatecznego wyszkolenia, bo trwają za krótko. Ponieważ zaś Sąd pracy jest instytucją o zbyt specjalnych zadaniach, przeto pozostawienie rządowi wpływu wydatnego na jego skład jest wskazane. Z tego też powodu można się zgodzić na usunięcie z ustawy o Sądach pracy postanowienia o wyborze asesorów, a dopiero po pewnych doświadczeniach. można wrócić do systemu wyborów. Inne przepisy projektu ministerstwa są naogół zgodne z dotychczasową ustawą austrjacką.

Reforma Sądów przemysłowych i rozciągnięcie ich na obszary b. zaboru rosyjskiego jest dużym krokiem naprzód w rozwoju i zcalaniu ustawodawstwa społecznego w Polsce. Z tego też powodu należy projekt ministerstwa powitać z zadowoleniem jako odpowiadający nie tylko potrzebom, ale i życzeniom warstw pracujących.

JAN PUCHAŁKA.

Przegląd chrześcijańsko-społeczny.

ORGANIZACJE KATOLICKO-SPOŁECZNE I ICH AKCJA W HOLANDJI.

Obok Belgji i Niemiec katolicka Holandja jest krajem posiadającym świetnie zorganizowany chrześcijańsko-społeczny ruch robotniczy. Zaznajamia nas z nim wydane niedawno sprawozdanie za rok 1925.

W r. 1924 przyszło do zlania się dwóch działających dotąd rozbieżnie akcyj: „Federacji rzymsko-katolickiej związków diecezjalnych ludowych i robotniczych“ z „Biurem dla rzymsko-katolickich organizacyj zawodowych“. Powstała w ten sposób „Federacja (Zjednoczenie) rzymsko-katolicka robotników w Holandji“.

„Pierwszy rok Federacji — czytamy w sprawozdaniu — poświęcony był w wielkiej części umocnieniu możliwie największem jedności naszej organizacji. A najważniejszą troską było danie naszemu ruchowi robotniczemu programu, aby jego przyjaciele i nieprzyjaciele wiedzieli, czego się od niego mają spodziewać... Równolegle z temi usiłowaniami szła praca nad wykonaniem naszego programu na korzyść robotników“.

Tutaj wspomina sprawozdanie o reorganizacji „funduszu rezerwy i oporu“, który ma katolickim robotnikom służyć na wypadek strajku i bezrobocia. Dalej dowiadujemy się o korzystnych wynikach „dwudniowych kursów“ dla robotników. organizacji dla młodocianych robotników, o stałej obronie interesów ludowych wobec rządu i władz państwowych.

Bogata działalność Federacji w roku pierwszym istnienia pozwala sprawozdawcy uznać ją za „błogosławieństwo dla całej klasy robotniczej, a szczególnie dla katolickich robotników Holandji“. Niepodobną byłoby rzeczą — stwierdza sprawozdanie — dokonać tylu prac w okresie poprzednim, gdy działały dwie organizacje“.

Na skutek ciężkiego położenia ekonomicznego pewne związki poniosły straty w liczbie swych członków; straty te wynoszą 1.680 członków, tj. 1.77% całości. Sprawozdanie kończy się wyrażeniem nadziei, że następny rok, 1926, przyniesie liczebny wzrost związków.

Nadzieja spełniła się szybko. Albowiem podczas gdy liczba członków Federacji w dn. 1 stycznia 1926 r. wynosiła 92.262. to 1. IV podniosła się do cyfry 94.590. a 1 lipca 1926 osiągnęła cyfrę 96.870.

Można powiedzieć, że w Holandji każdy robotnik katolicki należy do katolickich związków zawodowych; socjalistyczne zaś rekrutują się wyłącznie z protestantów.

Jeszcze jedna uwaga! — Warto, by nasi chrześcijańsko-społeczni robotnicy zwrócili uwagę na fakt podkreślony w sprawozdaniu holenderskiem, że znakomite rezultaty osiągnięte przez Federację należy zawdzięczać przedewszystkiem zjednoczeniu organizacyjnemu... Jeszcze jeden to powód, by i w Polsce przystąpić do ostatecznego zlikwidowania odrębnych central i nareszcie dokonać dyskutowanej oddawna i przygotowanej unifikacji chrześcijańskich związków zawodowych.

* * *

Bardzo interesujące szczegóły z zakresu działalności holenderskich syndykatów katolickich przynosi „Chronique sociale de France“ (II. 1927). W szczególności na polu współpracy kapitału i pracowników...

Prąd ten, stanowiący najgłębszą treść chrześcijańsko-społecznego kierunku, ma swój początek w burzliwych miesiącach końca r. 1918. Idącej od związków socjalistycznych rewolucji, przeciwstawił się obóz katolickich robotników Holandji zdecydowanie; wystarczyło, że w listopadzie 1918 r. wyszli na ulice Rotterdamu, a ich sama obecność uniemożliwiła w zarodku rewolucję. Katolickie związki zawodowe stanęły wówczas wysoko w opinji kraju. Na tem tle powstał słynny „Manifest wielkanocny“ z roku 1919, streszczający się w haśle współpracy klas przy pomocy równoległych związków zawodowych. Za wielkie jednak przywiązywano do tej inicjatywy na początek nadzieje. Wypadki nie poszły po ich linji. Pracodawcy nie okazali koniecznego zrozumienia dla postulatów pracy. Swoje „Towarzystwa katolickich pracodawców“ wycofali wkrótce z „Rady najwyższej“ i wrócili na zajmowane poprzednio stanowisko — rezerwy.

W jednej tylko dziedzinie inicjatywa współpracy przyniosła pewne rezultaty. W dziedzinie rolnictwa! Istniejące od r. 1919 lub później założone związki katolickich pracodawców i robotników tworzą w 4 prowincjach kraju Rady parytotyczne, złożone w równej liczbie z przedstawicieli obydwu stron. Mają one potrójne zadanie: udzielać rad, zapobiegać konfliktom i propagować ideę związków zawodowych. Stworzyły wzór „umowy zbiorowej“, a w r. 1921 nawiązały kontakt z „Protestancką Federacją rolników“ dla uzgodnienia z nią swojej działalności.

W ten sposób akcja chrześcijańsko-społecznego obozu Holandji staje się prawdziwem błogosławieństwem dla kraju, potrzebującego spokoju i ładu.

W. Z.

Z ruchu Ch. D.

Zgromadzenie posła Bryły we Lwowie.

W piątek 18 marca odbyło się w sali Domu Katolickiego we Lwowie zebranie Ch. D. Przewodniczył Dr Z. Danielski, poczem poseł Bryła wygłosił dłuższy referat o reformie ordynacji wyborczej, omawiając i uzasadniając jej potrzebę. przyczem oświadczył się za zagwarantowaniem reprezentacji polskiej na kresach, za zmniejszeniem liczby mandatow oraz za innym ich rozdziałem, odpowiednio do poziomu kulturalnego, wyrobienia politycznego, siły podatkowej i t. d. poszczególnych dzielnic. W dyskusji, w której zabierali głos panowie: Manasterski, Mielnicki, Kaliwoda, Danielski. oraz prelegent, wypowiedziano się jednomyślnie za postulatami wysuniętymi w referacie.

W sobotę dnia 19 marca w sali **Czytelni Katolickiej** we Lwowie miał referat poseł Bryła na temat: „Zagadnienie ustroju państwa polskiego“. Prelegent omówił kierunki, w jakich może pójść budowa państwa polskiego i polityka tegoż w stosunku do mniejszości narodowych. Zarówno prelegent, jak i mówcy wypowiedzieli się za państwem narodowem z prawami dla mniejszości.

Dnia 20 marca odbyło się zebranie Ch. D. w **Lewandówce.** Przewodniczył Dr Swigost. Po ożywionej dyskusji uchwalono żądać zmiany ordynacji wyborczej w myśl postulatów Ch. D., wyrażono podziękowanie prof. Bryle i Drowi Swigostowi za przybycie, oraz wybrano komitet organizacyjny Ch. D.

——oOo——

Polska, czy Judeo-Polska?

(Od naszego wileńskiego korespondenta).

II. To wszystko jednak jest literaturą, nad którą wyżej stawiają żydzi handel i pieniądze. Więc też mamy **generalny atak na odpoczynek niedzielny,** o którym prasa żydowska stale zapewnia, że jest już przesądzony i że lada tydzień żydzi będą mogli otworzyć podwoje swoich ponętnych sklepów dla użytku... gojów.

Dorzućmy jeszcze jeden obrazek. Ostatniemi czasy sądy nasze zaroiły się od kędzierzawych główek i garbatych nosków nowomianowanych aplikantów sądowych.

Rzemieślnicy polscy przy każdej okazji protestują drogą rezolucyj przeciw zakusom gwałcenia niedzieli dla korzyści żydów. Podnieśli także rękawicę akademicy Uniwersytetu Stef. Batorego, do ostateczności doprowadzeni prowokacyjnem zachowaniem się kolegów-żydów. Rozpoczęli walkę studenci medycyny I. i II. kursu o trupy w prosektorjum. Spór sam ciągnie się już parę lat i pomimo obietnic ze strony żydów stale kończył się tem, że żydzi, którzy w Wilnie stanowią 37% ludności, a w Uniwersytecie mają od 20—30% słuchaczy na wydziałach, kategorycznie nie chcą dawać trupów żydowskich do prosektorjum. Kiedy zaś studenci chrześcijanie zajęli zdecydowane stanowisko i nie dopuścili żydów do prosektorjum, żydzi zrobili wiec, uchwalili tak obrażające Senat rezolucje, że aż trzeba było dla ratowania powagi Senatu uniw. dwóch studentów żydów

wyrzucić. Dzięki nietaktowi dwóch profesorów sprawa o trupy zaognia się coraz bardziej. Ustąpił dziekan i pro-dziekan wydziału medycznego i najbliższa przyszłość może zgotować szereg niespodzianek.

Nie inne stosunki panują na wydziale prawnym. Świeżo byliśmy świadkami burzliwych obrad na organizacyjnem zebraniu „Koła prawników“, na którem, pomimo rozpaczliwych protestów „lewicy“ przeszedł wniosek, iż „członkami Koła mogą być wszyscy studenci U. S. B. za wyjątkiem studentów wyznania mojżeszowego“. Wniosek przeszedł 100 głosami przeciw 1, przy 8 powstrzymujących się od głosowania, gdyż żydzi i „szabes-goje“, widząc zgóry przegraną, ostentacyjnie wyszli z sali, śpiewając: „My, pierwsza brygada“. W odpowiedzi na sali zabrzmiały akordy „Roty“.

Tak oto Wilno zadaje kłam słowom pos. Grünbauma i broni się przed zalewem żydowskim, pomimo stawianych mu przeszkód przez tych, co właśnie powinni przychodzić z pomocą.

Wilno. Les.

Już denuncjują!

Podkreśliliśmy kilkakrotnie, jak to urabiano pod naciskiem z góry galówki imieninowe ku czci „Komendanta“ po miastach i miasteczkach polskich. Rozsyłano zaproszenia-żądania do urzędników o jawienie się na obchodzie i składanie życzeń na ręce starostów. Przymusowa ta mobilizacja, usiłująca dać wrażenie hołdu „społeczeństwa“ dla osoby premjera — miała swoje ciemne strony, którešmy przewidywali. Oto ściągano ludzi pod terrorem moralnym i groźbą utracenia stanowiska.

Dzisiejszy „Głos Prawdy“ denuncjuje już władze szkolne we Lwowie, zwłaszcza kuratora Dra Riemera i Dra Janelliego, oskarżając ich o „otwarte sabotowanie uroczystości“. Również czytamy w tym dzienniku, że „wśród udekorowanych licznie flagami i nalepkami gmachów państwowych, domów prywatnych i urzędów bił w oczy brak wszelkich dekoracyj na gmachu Banku Polskiego“.

Wśród osób na pierwszej liście proskrypcyjnej widnieje też urzędnik Wydziału Prasowego Min. Spr. Zagr. Jerzy Wandalin i jego żona. „Głos Prawdy“ zapisuje skrzętnie ich warszawski adres, wiadomo w jakim celu.

Na ziemiach Rzplitej.

Organizacja kapłańska w płockiej diecezji.

W dn. 15 bm. odbyło się w Płocku zebranie Związku kapłanów „Unitas“ pod przewodnictwem ks. dziek. Pujdy. Przedmiotem obrad były naprzód sprawy organizacyjne. Referent, ks. prałat Gościcki, skonstatował z zadowoleniem, że wszystkie dziekanaty (z wyjątkiem gostyńskiego) wykazują dużą aktywność. Ks. prof. Kozubski z Warszawy omawiał sprawę popierania prasy katolickiej. Wreszcie szeroką dyskusję wywołał projekt regulaminu Kasy Wzajemnej Pomocy, przedstawiony przez ks. Grochowskiego.

W związku z tem zebraniem należy podnieść, że we wszystkich prawie diecezjach Polski ujawnia się ostatnio żywy ruch wśród duchowieństwa, mający na celu zrzeszenie się dla celów samopomocy. Donosiliśmy o zawiązaniu „Unitasu“ w diecezji śląskiej i wileńskiej, gdzie dotąd organizacji kapłańskiej nie było. Sprawozdanie powyższe wskazuje, że i w diecezji płockiej ten sam ruch organizacyjny przybrał formy konkretne.

Zlata Rubin wyjeżdża do Ameryki.

Jak donosi „Nowy Dziennik“ Zlata Rubin cofnęła zażalenie nieważności odnośnie do wyroku przemyskiego, zasądzającego ją, zwracając rabinowi Spirze przyznane mu pretensje i zgłaszając swój wyjazd do Ameryki. Równocześnie zapowiedziała, iż nie przyłącza się do postępowania sądowego przeciw rabinowi o bigamję. Zachodzi podejrzenie co do nagłego wyjazdu Rubinowej, iż pewne zainteresowane osoby wysyłają ją rozmyślnie do Ameryki, aby się pozbyć niewygodnego świadka w procesie o bigamję rabina Spiry.

——oOo——

B. KOMISARZ POLICJI OSZUSTEM. W aresztach warszawskich osadzono sprytnego oszusta, Tad. D. Karwickiego, b. komisarza policji wojew. lubelskiego (!), który nabrał łatwowiernych na kilkadziesiąt tysięcy złotych, wydając czeki bez pokrycia lub udzielając pożyczek pod zastaw akcji, które potem sprzedawał.

SPRAWA BISPINGA PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Dzisiaj rozpatruje Sąd Najwyższy w Warszawie sprawę Bispinga, skazanego ub. roku na 4 lata więzienia za zabójstwo księcia Druckiego-Lubeckiego i sfałszowanie weksli. — Obrońcy wnoszą o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy z powrotem do Sądu Apelacyjnego w zmienionym komplecie. Bisping przebywa na wolności za kaucją 10.000 zł.

ECHA AFERY DOBIECKIEGO. B. podkom. policji warsz. urzędu śledczego L. Dobiecki został zwolniony po ośmiodniowym pobycie z więzienia śledczego. Zwolnienie nastąpiło po złożeniu kaucji w wysokości 10 tys. zł.

O MAŁO CO NIE WYKOLEIŁ SIĘ MINISTERJALNY POCIĄG. Na kilka minut przed przyjazdem do Rogowa pod Koluszkami (osławione miejsce katastrof) pociągu, wiozącego z Katowic min. Kwiatkowskiego i gen. Romera, wykoleił się tamże pociąg towarowy. Zdołano jednak na czas wstrzymać drugi pociąg i uniknąć zderzenia.

ŻYDZI CISNĄ SIĘ TAKŻE DO POZNANIA. Dane statystyczne z r. 1926 wskazują, że żydzi cisną się nie tylko na Pomorze, ale i do Poznania. Oto w styczniu ub. r. przypływ żydów do Poznania wyrażał się w cyfrze 325, odpływ zaś tylko w cyfrze 144, czyli, że Poznaniowi przybyło 181 żydów. Jak na stosunki wielkopolskie jest to cyfra wielka i niepokojąca.

KURATOREM OKRĘGU SZKOLNEGO POLESKIEGO został mianowany dotychczasowy dyrektor jednej ze szkół średnich w Brześciu n/Bugiem p. Otto Kuczewski.

Z całego świata.

Niemiecki projekt reformy kalendarza.

Niemiecki inż. dr. R. Blochmann z Kilonji opracował projekt reformy kalendarza, wprowadzonego jeszcze przez papieża Grzegorza XIII w r. 1582. Według tego projektu rok liczyłby 364 dni zwyczajnych i jeden dzień letni, wsunięty między miesiące czerwiec i lipiec. Miesiące, zaczynające kwartały, liczyłyby po 31 dni, wszystkie inne po 30 dni. Wielkanoc przypadałaby zawsze na 8 kwietnia. Zielone Święta na 26 maja, Boże Narodzenie na 24 grudnia — wszystkie na niedziele. Dzień przestępny przypadałby zawsze na końcu roku. Nie wiadomo jeszcze jak się ustosunkuje do tej reformy kalendarza Watykan i Liga Narodów.

——oOo——

ODKRYCIE SZKIELETÓW LUDZKICH Z PRZED 3 TYS. LAT W CZECHACH. W pobliżu miejscowości Petrowice w Czechach znaleziono w ziemi 11 szkieletów ludzkich oraz dużą ilość naczyń bronzowych i glinianych, które mogą pochodzić z przed 3 tysięcy lat.

TROSKA O NASTĘPCĘ TRONU W HISZPANJI. Z powodu odnawiającej się choroby króla hiszpańskiego Alfonsa, sfery rządzące wielką przejęte są troską co do przyszłego następcy tronu. Najstarszy bowiem syn króla Alfonsa, infant Alfons, książę Asturji jest również chorowity, młodszy syn książę Jaime głuchy, o najmłodszym 12-letnim Gonzalesie mało co wiadomo. Cała nadzieja spoczywa na 14-letnim Juan Carlosie, który z całej panującej famiłji jest najzdrowszy.

WNUCZKA P. GEORGE SAND OSKARŻA PARYSKIEGO KRYTYKA O OBRAZĘ BABKI. Paryski krytyk teatralny Pierre Boulenger ogłosił z okazji rocznicy śmierci sławnej pisarki George Sand artykuł, któremu dał tytuł: „Kobieta o tysiącu kochanków“. Poczuła się tem obrażoną wnuczka pisarki, p. Aurora Sand, autorka wielu powieści i zaskarżyła krytyka do sądu o obrazę honoru babki. Opinja prawnicza sądzi, że krytyk zostanie surowo ukarany.

LUDZIE JUŻ ZOBOJĘTNIELI NA TRZĘSIENIA ZIEMI, dlatego też przeczytają pewnie bez współczucia wiadomość, iż na Nowej Zelandji odczuto silne trzęsienie ziemi. Na skutek przerwy w komunikacji z okolicą nawiedzoną trzęsieniem, liczba ofiar nie jest dotąd ustalona. Jest ona w każdym razie bardzo znaczną.

Ze Swiętochłowic.

Przykład godny naśladowania.

W ub. tygodniu, t. j. w dniach od 14 do 19 marca, niestrudzony działacz społeczny proboszcz parafji Świętochłowickiej na Górnym Śląsku, ks. W. Otręba urządził dla parafjan rekolekcje, które prowadził wymowny misjonarz z diecezji Kieleckiej, ks. kan. St. Marchewka. W czasie rekolekcji codziennie były wygłaszane dwie konferencje, ze specjalnem uwzględnieniem tematów apologetycznych, rano dla niewiast, a wieczorem dla mężczyzn, aby w ten sposób udostępnić korzystanie z nauk wszystkim w ciągu dnia zajętym pracą. To też obszerny kościół codziennie był przepełniony wiernymi. Oprócz tego codziennie po południu ks. misjonarz wygłaszał nauki rekolekcyjne dla miejscowego nauczycielstwa. Należy tutaj podkreślić fakt, że prawie całe nauczycielstwo świętochłowickie, bo w liczbie 60 osób wzięło udział w tych rekolekcjach, a na zakończenie wszyscy razem z młodzieżą szkolną przystąpili do Komunji św., dając w ten sposób piękny przykład naszej młodzieży, że katolikiem trzeba być nie tylko z imienia, ale i z czynu...

Ob.

——oOo——

Z Przemyśla.

Biadanie socjalistów z okazji galówki. — „Niejasne figury“ z pod ciemnej gwiazdy. — Przymusowi gratulanci. — Nietakt żydowskiego tygodnika.

Z powodu „galówki“ w dniu 19 bm. tutejszy organ PPS., względnie Dra Liebermanna wystąpił ze znamiennym artykułem, z którego wieje zawód i gorycz. Oto kilka ustępów z żałosnego biadania przemyskich socjalistów: „Wśród gratulantów i wielbicieli mnóstwo dziś **nowych, niejasnych figur, pociągniętych blaskiem władzy.** Dawni, wierni przez dziesiątki lat towarzysze walk w szarych bluzach robotniczych usunęli się w kąty“. „Wiele rozczarowania, żalu i trosk przyniosły pomajowe rządy tej szarej masie“. „Sprzeczne z interesami szerokich mas ludności pracującej i z zasadami demokracji pociągnięcia pomajowych rządów **nie pozwalają już klasie robotniczej widzieć w Józefie Piłsudskim swego sztandarowego męża“.**

Trudno! — tempora mutantur. Nawet przyznać trzeba, że rację mają pisząc, iż dużo obecnie „nowych niejasnych figur“ wiesza się zwłaszcza w Przemyślu, jeżeli nie u boku, to u portretu Komendanta w nadziei tłustych synekur. Nic dziwnego, że „towarzysze“ boleją bardzo nad tem, zazdroszcząc im tego „blasku“. Ale te „niejasne figury“ może nawet z pod ciemnej gwiazdy sznurkiem sunęły do starostwa, aby tam w dniu 19 złożyć swe wiernopoddańcze uczucia ku słusznemu żalowi „towarzyszy“. Że tam wśród tych gratulantów byli także i przymusowi z racji swego urzędu, z których również utworzono „komitet obywatelski“ — rzecz zrozumiała.

W przeddzień uroczystości imieninowych zwołali socjaliści jakby naumyślnie wiec bezrobotnych do sali teatralnej swego domu, gdzie przybyli także i komuniści, którzy, jak zwykle, przelicytowali socjalistów w żądaniach, domagając się między innemi zaniechania... procesu w Stryju. I naprawdę wniosek ten, jak i inne, uchwalono „dla świętego spokoju“. Wogóle w ostatnich czasach nasi domorośli bolszewicy coraz agresywniej zaczynają występować i bardzo niepokoją „towarzyszy“.

Z powodu przyjęcia przez Konsystorz obrz. łać. do kancelarji dwóch emerytowanych urzędników państwowych, tutejszy organ Dra Liebermanna wystąpił w ostatnim numerze z żądaniem usunięcia ich przez biskupa Nowaka, grożąc wymienieniem nazwisk tych urzędników. Doprawdy, że ze strony pisma żydowskiego jest to gruby nietakt mieszać się do wewnętrznych spraw Kurji biskupiej. Ciekawiśmy, coby na to żydzi powiedzieli, jakby które chrześcijańskie pismo zażądało np. od kahału usunięcia jego funkcjonarjuszów.

Gezet.

——oOo——

HUMOR.

Na konsyljum. Powiadam koledze, że operacja jest niezbędną. A ja powiadam koledze, że operacja jest zbyteczną. No, zobaczymy za parę dni po sekcji, kto miał rację.

W parku. — A to śliczny chłopczyk! — Prawda? — I jaki zgrabny! Czy to on bawił się przedtem na trawniku? — Tak, mój synek. — Proszę o dwa złote. Chodzenie po trawniku zakazane. Ja jestem plantowym.

Akademja ku czci Władysława Orkana.

Uroczystość odbyła się w ub. niedzielę o godzinie 12 w wybitej publicznością auli Uniwersytetu Jagiell. Patrzały na nią sędziwe ściany, zmatowiałe obrazy Matejki, tłum dusz zwołany głosem serca na gody wdzięczności i chwały. Naród pragnął podzielić się z Orkanem prawdą swoich wzruszeń, jak opłatkiem. Kogóż tam nie było. Delegacje z pól i miast. Mundury. Rangi. Komunalni panowie. Dźwigacze władzy rządowej. Bacowie z hal. Szorstkie gunie i gładkie jedwabie pań. Łysi i siwi myśliciele nauk. Literaty i inne skrobeusze piórem. Tłum wielki, czarny, mrowisty.

Skromna, niepozorna postać ludzka ten królewski Orkan, i ktoby powiedział, że taką moc nosi w sobie i taką dostojność!... Zagrała mu poloneza mistrzowska orkiestra Schreyera z „dwudziestki“, kiedy ukazał się u wnijścia do sali. Usiadł blady, uznojony 30-letnią pracą, a przy nim żona i matka staruszka, ozdobiona prostą chustką wiejską. Ona to pierwsza, a nie kto inny, opowiadała mu w maleńkości, jak gra wicher po chaszczach, jak szumią lasy i potoki, jak się góry do nieba po mgłach wspinają i jakie cuda w nich się dzieją tajemne ponad ziemią i ludźmi...

Do jubilata zwrócił się pierwszy z katedry prof. Sinko. Zdawało się, że za 30 lat orkanowych pochylonych nad bryłą mowy polskiej, za wiele jego nocy nieprzespanych i dni spędzonych w gorączce twórczej nad trudnem dziełem pracy, profesor-erudyta zechce wydobyć mowę z głowy, jeśli nie z serca. Tymczasem w nagrodę za orną pracę Orkana przeczytał mu profesor trochę wpływologji od Hezjoda z domieszką odpowiedniej porcji cytatów i górnolotnych frazesów z Feldmana. A dyć święty prostaczek z najserdeczniejszą tremą powiedziałby pewnikiem mniej — a lepiej!... Prof. Since raz należy zwrócić uwagę na to, że w momentach uroczystości literackich nie powinien reprezentować krytyków krakowskich, bo im to bynajmniej chwały nie przynosi. Leży to w jego własnym interesie. Mówić o Orkanie, to znaczy zgłębić Pracę uosobioną w Człowieku-Twórcy. Mówić o Orkanie, to znaczy udźwignąć go w trudnych rzeźbiarskich narzędziach stylu, unieść go w słowach muskularnych i ogarniających, w które wkował Polskę, wczuć się w brzomię Piękna i tajemnicę Posłannictwa...

O wiele ładniej śpiewał Orkanowi chór akademicki Autorecytację okolicznościowego wiersza wygłosił W. Zechenter, poczem p. T. Granowska zadeklamowała wyjątki z utworów Orkana. Adres hołdowniczy Związku Kół Młodzieży Akademickiej przyjął autor regjonalizmu na Podhalu ze wzruszeniem. Proste były słowa jego odpowiedzi:

— Wszystko to, com osiągnął w dziele mego życia, mam do zawdzięczenia Bogu i mojej Matce, obecnej na tej uroczystości!...

Publiczność powstała z miejsc. Była to chwila najwznioślejsza...

Wzruszony ściskał dłonie pełne życzeń.

— A żeś Orkanie jest przecie człowiekiem jeno, o zwykłem ciele niemocnem, życzymy Ci zdrowia, potrzebnego na dalszą drogę, ku wielkim szczytom naszej umiłowanej literatury.

S. O. S.

Drugi dzień obrad Zjazdu katol. robotników.

W drugim dniu (20 bm.) obrad Zjazdu delegatów Związku katolickich robotników polskich z Wielkopolski i Pomorza, po nabożeństwie odprawionem przez ks. prał. Stychla i kazaniu ks. kan. Dymka, ks. red. Dr E. Kozłowski wygłosił referat o konieczności uświadomienia społecznego, podkreślając, że katolickie stowarzyszenia oświatowe nie mogą ograniczyć się wyłącznie do samej religijnej i narodowej pracy, ale szerzyć katolicki pogląd także i na życie zarobkowe i gospodarcze. Ks. prof. Dr Baranowski mówił na temat: „Robotnik w służbie Kościoła i Ojczyzny“.

Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, z pomiędzy których zwraca uwagę rezolucja domagająca się od zarządu, by **co roku w innej miejscowości w rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum“ urządzano specjalny „Dzień robotnika katolickiego“.**

Po dokonaniu uzupełniających wyborów do Zarządu i referacie organizacyjnym ks. sekr. Michałowicza, zakończono obrady zjazdu, który jest dowodem przywiązania robotników wielkopolskich do katolicyzmu.

Kino.

Kurjer kinowy.

Antypolski film propagandowy znów dozwolony w Niemczech. — Niedawno pisaliśmy o zakazie wyświetlania w Niemczech hakatystycznego filmu p. t. „Kraj pod krzyżem“, obrazującego w sposób tendencyjno-prowokatorski walkę o Śląsk. Atoli protesty Polaków ze Śląska okazały się bezowocnemi, albowiem zakaz ten został uchylony i film pojawił się znowu na ekranach, aby budzić nienawiść do Polaków. Pomijając tu fałsz historyczny w akcji i bezdroża etyczne w tendencji, należy przypomnieć, że ostatni kongres filmowy europejski w Paryżu zabronił produkowania filmów, mogących obrażać czyjeś uczucia narodowe.

Międzynarodowa wystawa kinematograficzna w Warszawie została przesunięta na dzień 28 kwietnia, a to z powodu niemożności nadejścia na czas eksponatów. Pierwotnie miała trwać od 15 marca do 20 kwietnia.

Magistrat warszawski produkuje obrazy filmowe! Jak donosi jeden z dzienników warszawskich, magistrat m. Warszawy przystępuje do produkcji obrazów filmowych i jako dyrektora zaangażował już reżysera „Iwonki“, p. E. Chaberskiego. Teraz więc będzie magistrat w razie strajku wyświetlał własne filmy.

Najlepsi reżyserzy Ameryki. Pewne pismo podaje wyniki ankiety amerykańskiej w sprawie najlepszych reżyserów Nowego Świata. Pierwsze miejsce w tem głosowaniu otrzymał nieznany u nas z żadnego filmu H. Brenon, drugie Ch. Chaplin. Po nich idą w kolejnym porządku znani już z wyświetlanych w Krakowie obrazów: de Mille, Griffith, Rex Ingram, E. Lubicz.

(m.).

Sport.

Przedostatni dzień turnieju szachowego w N. Jorku.

CAPABLANCA DOSTANIE NAPEWNO PIERWSZĄ NAGRODĘ 2.000 DOLARÓW.

Dnia 21 bm. w 19-ym dniu turnieju szachowego partja (gambit damy) Capablanca-Niemcowicz zakończyła się na remis po 24 posunięciach. Pozostałe dwie partje Aljechin-Spielman (francuska) oraz Vidmar-Marschall (gambit damy) zostały po 38 posunięciach przerwane w pozycjach równych. Stan turnieju przedstawia się: Capablanca 13 i pół, Aljechin 10 (jedna niedokończona), Niemcowicz 10, Vidmar 9 (jedna niedokończona), Spielman 7 i pół (jedna niedokończona), Marschall 5, (jedna niedokończona). Dziś rozegrane zostaną partje niedokończone. Jutro ostatni dzień turnieju.

PAAVO NURMI W LIPCU BIEGAĆ BĘDZIE PO BIEŻNI WARSZAWSKIEJ.

Wiadomo, że Nurmi przeczytawszy wiersz Wierzyńskiego z „Lauru olimpijskiego“ poświęcony jemu, zapowiedział swój przyjazd do Polski w celu poznania bliżej naszego życia sportowego. Zarząd P. Z. L. A. wystosował do Związku fińskiego list z zapytaniem czy Nurmi pragnie startować w konkurencji międzynarodowej czy też tylko z zawodnikami polskimi. W tym drugim przypadku zarząd P. Z. L. A. proponuje Nurmiemu rozegranie meczu ze sztafetami klubowemi na dystansie 5 km. oraz w biegu 3 km. z wyrównaniem. Zawody odbyłyby się w lipcu.

KONKURSY HIPPICZNE W CZASIE WYSTAWY SPORTOWEJ.

Program konkursów został już definitywnie ustalony. Konkursom nadano charakter ogólno-polski. Staną się one generalną próbą sił wobec mających się odbyć w dwa tygodnie potem międzynarodowych konkursów w Warszawie. Termin konkursów lwowskich wyznaczono na 13, 14 i 15 maja. Dzięki ofiarności społeczeństwa, poszczególne biegi będą dotowane w pokaźne nagrody pieniężne i cenne nagrody honorowe.

Z teatru im. Słowackiego.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE KU CZCI WŁADYSŁAWA ORKANA.

„Franek Rakoczy“, sztuka w 3 aktach Wł. Orkana. Reżyser Józef Sosnowski.

Sobotnia premjera „Franka Rakoczego“, którą zakończyły się uroczystości jubileuszowe Władysława Orkana, wryła się i wryć się musiała głęboko w pamięć słuchaczów. Była nietylko hołdem, złożonym wielkiemu poecie ale odzwierciedleniem jego życia i jego twórczego czynu.

Jakież było życie Orkana? Trafnie określił je prof. Sinko na uroczystej akademji w auli uniwersyteckiej, że było ono szukaniem a potem piastowaniem „krzywuli“, sporządzonej z korzenia jałowca, którą wsioscy stróże nocni codzień w inne oddają ręce, a oddając wkładają wraz z nią obowiązek czuwania nad osiedlem i wiernej dla niego służby. Czy kto z was rwał kiedy choćby mały krzak jałowca, rozkorzeniony w kamienistym zberku? Spoci się czoło i ukrwawią ręce, zanim się go wydrze ziemi, a cóż dopiero, gdy trza rozrosły krzak podebrać, bo z hmyziatego „krzywuli“ nie zrobi. Władysław Orkan, na ojczystym Turbaczu, co wziął imię od ustawnej z chmurą u czoła turbacji, upatrzył sobie najhrubszy, najgłębiej w grunt wżarty jałowiec i zrobił sobie z niego „krzywulę“, ogromną, bo na swoją miarę. Krwawił sobie ręce do omdlenia, wysilał do imentu aż ono berło podhalańskie zdobył. Jak się tem domordował i ile krwi serdecznej przy tem utracił, powiedział to kiedy abo powie?? Użalił się to kiedy abo poskarżył? Mógł rzucone pod jego adresem w przemowie prof. Sinki porównanie z Hesiodem i jego, „Erga kai hemerai“ rozwinąć w spowiedź, zrobić obrachunkiem twardego swego życia. Ale nie uczynił tego. Odtrącił wszelki patos i autobiografję swoją zawarł w jednem zdaniu: „Com miał, abym drugim z siebie dał, to po Bogu zawdzięczam mojej matce“. — Bóg posiawszy Orkana na płonej glebie Gorców i tłustego ziarna nie użyczywszy, odsłonił mu za to całe surowe piękno i królewski majestat Swego oblicza. Nad głową jego kazał jedlom śpiewnie szumieć, dzwonkom leśnym cichutko zberczeć, strumieniom urywać cowiosna kęs żywicielskiej ziemi, ale też i wydzwaniać przed nim rapsody, jak to tu „Drzewiej“ na tej ziemi bywało. A kiedy zapalał albo gasił zorze, — hej, ka tam doliniakom do takich cudności! — to mu te zorze przez okna wyziębłej izby, przez ich błony zamarzłe i z trudem odchuchane, ukazywała miłująca go, mądra, pogwarkom rada matka. Czy wiedziała wtedy, jaki tem los gotuje synowi? czy przeczuwała, że piastuje na kolanach króla bez ziemi — poetę? czy dobrze zrobiła skazując go zgóry na ból i znój i walkę? Na to pytanie, które nieraz musiało się cisnąć na zesznurowane w drobne paciorki usta, były odpowiedzią te pocałunki, które za przykładem prezydenta miasta Krakowa składano tłumnie w auli uniwersyteckiej na Jej spękanych, spracowanych dłoniach. Ten hołd, krótki ale gorący, który wszystkich u Jej boku zjednoczył, niech Jej będzie osłodą łez i trudów całego życia a przed synem zaświadczy, że nietylko on uczcił w swej rodzicielce kobietę-polkę i kobietę-matkę. Uczcił Ją bowiem i czci cały naród za to, że mu dała poetę i żołnierza.

Tak to mało-wiele wziąwszy od Boga i matki, jął się Orkan swego twórczego czynu. Zrazu śpiewał i turlikował jak ten ptak leśny, co o poranku ponocne rosy z piór otrząsa, śpiewał jak ten wiatr halny, co po cetynach świszcze, a kiedy mu głos stężał i zogromniał, począł po krasach rodnej swej ziemi opiewać to, co z jej łona wysbło i do jej łona wróci: człowieka. Ujrzał go bliskim sobie, gorąco umiłowanym bratem, zgarbionym nad zagonem, wydzierającym mu grule pazurami, źle odzianym, prawie zawsze głodnym i biedującym aż okropa, ale twardym, honornym i świadomym godności wolnego człowieka więc pełnym prometeizmu. Ceper z dolin, jak to w przemowie swej na bankiecie zaznaczył generał Galica, może sto razy przejść przez Turbacza i sto sezonów spędzić w Zakopanem, ale w tem mechanicznem zetknięciu z mieszkańcem Podhala, nie dosłucha się w jego piersi tych górnych tonów życia: dążenia do ślebody i do pełnego człowieczeństwa, które rozkwita w blaskach społecznej sprawiedliwości. A jednak te bażenia, te najistotniejsze tony duszy ludzkiej dźwięczą i pod zgrzebną koszulą. Trzeba się jeno umieć w nie wsłuchać. Juści nie uchem a sercem.

Jest w dziełach Rudyarda Kiplinga krótka nowela o białej foce, która stadu szarych fok, uwięzionemu w lodach arktycznych, opowiada o ciepłych, słonecznych wodach i szuka do nich drogi przez zamarzłe zwały. Taką białą foką w Orkanowych „Roztokach“ jest Franek Rakoczy. Boli go los wsi, doskwiera dola braci i swaków, a jeszcze bardziej przemoc zakostniałych zwyków i hierarchji gminnej, z którą dobrze rodowym gazdom, ale pospólstwu po płonych groniach rozsypanemu, chłodno i głodno, ciężko i skuczno. Baży więc o innem życiu. Roi mu się „ślebodna gmina“, na innym ustroju zbudowana, zwiduje ideał współżycia ludzi w gromadzie bez materjalnego czy moralnego wyzysku. Gdziesi kajsi musi być ślebodne życie dla wszystkich, trza je ino poznać, za łeb ucapić, do Roztok przynieść, wszystkich niem obdzielić. Więc gdy mu siostra zmarniała a Hanka nad jego miłość przełożyła sytość i dobrobyt wójciny, rusza w świat szukać ślebodnego żywota. Tyle narozpowiadał o nim we wsi, z taką wiarą i mocą, że znajdzie go we świecie dla siebie i braci.

Taką jest treść pięknej powieści Orkana „W Roztokach“ a jej epilogiem jest dramat „Franek Rakoczy“. Ta epilogowość zaciążyła w pewnej mierze na teatralnych walorach dramatu. Sporo z epizmu powieściowego pozostało w djalogach i rozsiadło się do tyla szerko, że zatarła się przez to konstrukcja dramatyczna. Mocy wewnętrznej jednak dramat nie stracił i wywiera na słuchaczu tem większe wrażenie, że jest dośpiewem własnych przeżyć poety i jego własnej tragedji.

Franek Rakoczy poszedł we świat, ale marzonej ślebody w nim nie znalazł, więc też nie mógł jej i braci swej przynieść. Dusze bezrolnych komorników i przytuleńców plebańskiego schroniska, budzi z marzeń brutalna rzeczywistość zawodu, a jeszcze bardziej pogróżka wyrzucenia ich z przytułku. Na wieść o tem w bezsilnym już Rakoczym budzi się dawny harnaś; pod warunkiem, że biedoty z przytułku nie wypędzą, podejmuje się strącony od pioruna krzyż osadzić z powrotem na szczycie wieży. Wspina się więc na nią w oczach gromady i w jej oczach, już już dosięgając szczytu, spada. Czy zabija się w upadku? Bynajmniej, zadużo byłoby w tem szczęścia. On tylko łamie sobie nogę i żebra, by nie dziś to jutro — o ironjo losu! — zrównać się z nędzarzami, których chciał zbawiać. Ta symboliczna nawskróś scena i ten ostatni wysiłek Rakoczego, by nad nędzą zatknąć krzyż, jest tym pięknym akordem, a zarazem dominantą tragiczną, która dramat poety zamyka. Ujął ją i podniósł w przepięknej swej prelekcji inny poeta Podhala, Emil Zegadłowicz.

Ta nuta poddania się i ufności, to z wiarą dziecka przytulenie się do krzyża, opromienia Franka Rakoczego dziwnym a swoistym blaskiem. Władysław Orkan, kość z kości i krew z krwi Podhala, całą duszą zespolony ze swą rodną ziemią, wydobył z niej jej najtajniejsze a ożywcze szczawy. Jego biedota, to nie „Na dnie“ Gorkiego, ów zarazą, złością, buntem, cynizmem i krwiożerczością nabrzmiały wrzód, który pęknął w zezwierzęceniu bolszewickiego motłochu; ani niemiecki w „Hanusi“ Hauptmanna i przyziemny materjalizm dorosłych, wśród których skatowane dziecko marzy o jedwabnej sukni, szklanej trumience i kluczy-

Co słychać w Krakowie?

Dwa tajemnicze samobójstwa.

Dnia 21 bm. około godz. 17 zmarła nagle na dworcu kolejowym w Krakowie jakaś kobieta, mogąca liczyć około 30 lat, szczupła, szatynka, ubrana porządnie, w czarny kostjum i półbuciki lakierowe. Jak zbadano, denatka przyszła dnia 21 bm. o godz. 16 na tut. dworzec osobowy, gdzie usiadła w poczekalni II. klasy. **Po pewnym czasie zaczęła się wić w bólach i upadła na ziemię.** Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało ją do szpitala, w drodze jednak zmarła. **Co było powodem śmierci na razie nie stwierdzono, zachodzi jednak podejrzenie samobójstwa,** gdyż nie miała przy sobie żadnych dokumentów, a nawet monogramy na bieliźnie miała powycinane. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

W godzinę później zauważono w stodole gospodarza Zbroi na polach krowoderskich trupa mężczyzny będącego już w rozkładzie. Przybyłe na miejsce organa polic. państw. stwierdziły, że jest to Feliks Borówka, były dorożkarz, liczący koło 20 lat. Borówka popełnił samobójstwo przez otrucie się, na co wskazuje list znaleziony przy nim z daty 15 lutego 1927, w którym żegna się ze swą narzeczoną. Denat ubrany był świątecznie i miał na ręce rękawiczkę.

Zwłoki Borówki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Swięto 8 pułku ułanów.

8 pułk ułanów obchodził w niedzielę doroczną uroczystość ks. Józefa Poniatowskiego, którego nazwę pułk nosi. O godz. 9.30 rano odbyło się w kościele OO. Pijarów w Rakowicach nabożeństwo, które odprawił ks. gen. Niezgoda. Po nabożeństwie dowódca pułku, ppłk. Bzowski udekorował odznakami koleżeńskiemi, w uznaniu wzorowej służby rotm. Rostworowskiego Bronisława, por. Jagielskiego Józefa, wachm. Kretowskiego Stanisława i kaprala Pitucha Antoniego. Następnie dowódca 5 samodzielnej brygady kawalerji, płk. Brzezowski, przyjął defiladę wszystkich szwadronów 8 pułku. Postawa defilujących oddziałów była doskonała.

W południe odbył się w kantynie koszarowej wspólny obiad oficerów czynnych i rezerwowych 8 pułku oraz szeregowców. O godz. 2 rozpoczęły się w krytej ujeżdżalni pułkowej konkursy hippiczne.

Wystawa p. t. Gen. Bem i jego epoka

urządzana z inicjatywy Komitetu obywatelskiego dla uczczenia gen. Józefa Bema, jest już w toku przygotowań. Wystawa obejmie zasadniczo trzy działy, mianowicie: dział pamiątek dotyczących bezpośrednio osoby generała, dział pamiątek dotyczących zdarzeń oraz osób złączonych działalnością z gen. Bemem, więc przedewszystkiem towarzyszów broni generała, wreszcie dział zabytków sztuki i kultury z epoki Bema.

Komitet wystawowy ponawia apel do wszystkich posiadaczy prywatnych zbiorów oraz luźnych pamiątek rodzinnych i zabytkowych z czasów gen. Bema, by zechcieli te eksponaty zgłosić na wystawę. Rychłe zawiadomienia są wskazane, gdyż otwarcie wystawy ma nastąpić dnia 10 kwietnia. Adres dla zgłoszeń i zapytań w tej sprawie: Kancelarja Muzeum Narodowego w Krakowie (Sukiennice).

Losowanie sędziów przysięgłych.

W Prezydjum sądu okr. karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na drugą kadencję. Przewodniczył prezes Pelc, w obecności sędziów: Lizaka i Dr. Kaczmarskiego, prokuratora Dr. Schwarca i przedstawiciela Izby adwokackiej.

Jako przysięgli główni zostali wylosowani: Adamski Dr. Jan, dyrektor Banku, Bieleś Tad., urzęd. Banku Małopolskiego, Bochenek Bronisław, urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Bromowicz Wiktor, kupiec, Drapella Marjan, prokurent Ziem. Banku Kred., Gruszecki Jan Kanty, emer. urz., Hass Bernard, właśc. realności, Igliński Stefan, właśc. realności, Jarosz Bronisław, urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Jawornicki Stanisław, kupiec, Jaworski Albin, kupiec, Jurski Ignacy, właśc. przedsiębiorstwa, Kahl Jan, urz. Wied. Banku Związkowego, Kaliwoda Wacław, właśc. drog., Kamiński Bolesław, kupiec, Kantorek Ignacy, właśc. realn., Karp Leon, urz. Banku Przem., Kasztelewicz Władysław, urz. Pow. Banku Związk., Król Marjan, kupiec, Lasocki hr. Bronisław, Lauer Daniel, dyrektor Banku, Liban Tadeusz, inżynier, Maresch Władysław, urzędn. Banku Małopolskiego, Mayer Wład., inżynier, Nazimek Józef, prokurent Banku Zw. Spółek Zar., Nowak Jan, kupiec, Orzechowski Roman, urz. Banku Małopol., Ostrowski Wład., inżynier, Panek Kazimierz, właśc. realn., Prochowski Stanisław, urz. P. T. H., Radwanek Karol, urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Schiller Wilhelm, inżynier, Sotkowicz Jakób, prokurent Banku Ziemian, Stolarski Mieczysław, właśc. realn., Wierzejski Bolesław, kupiec i Tokarz Jan, instalator.

Jako przysięgli zastępcy wylosowani: Głębocki Jan, rolnik, Karpiński Zacharjasz, kupiec, Kwiatkowski Wojciech, zakład ślusarski, Niedzielski Tadeusz, majster kominiarski, Pachowicz Ludwik, właśc. realn., Pietraszewski Franciszek, właśc. realn., Pobudkiewicz Jan, właśc. realn., Stypuła Jan, właśc. realn., Kopaczyński Franciszek, bronzownik.

Kadencja wiosenna rozpocznie się rozprawą w dn. 25 kwietnia br.

—oOo—

Kraków, 23 marca.

Środa 23: św. Feliksa m., św. Wiktorjana.
Cwartek 24: św. Gabrjela arch.
Czwartek 24: wschód słońca o godz. 5.37, zachód o 17.58.

NA STRONIE 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy artykuł pt. „Życie i szkoła" oraz kronikę radjową.

OBCHOD JUBILEUSZOWY 45-LECIA DZIAŁALNOŚCI PISARSKIEJ MARJI RODZIEWICZÓWNY odbędzie się w niedzielę 27 marca o godz. 11 przedpoł. w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń (Basztowa 8). Na program złożą się: przemówienia prof. M. Szyszki i K. H. Rostworowskiego, recytacja p. Haliny Starskiej art. teatru im. Słowackiego, Chór młodzieży. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 40 gr. Dochód przeznaczony na kolonję harcerską im. M. Rodziewiczówny.

Podpisy na adresie, który zostanie odczytany podczas obchodu, składać można jeszcze w „Głosie Narodu" aż do niedzieli.

Z ŻYCIA KATOL. STOW. KULT. OŚWIATOWYCH. W niedzielę 20 bm. w południe, odbyło się w domu katol. robotników przy ul. św. Tomasza 37 Walne Zgromadzenie Tow. katol. rękodz. „Praca". Nader liczne zebranie członków zagaił prezes p. Sierhiejewicz, witając serdecznie przybyłych, poczem złożył sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału. Mimo wielkiej trudności — działalność Tow. w r. 1926 była b. owocna, szczególnie na polu finansowem. Następnie odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zgrom., który przyjęto bez zmiany. W imieniu komisji rewiz. przedstawił p. Jarosiewicz korzystny stan kasy i wniosek o udzielenie Wydziałowi absolutorjum a skarbnikowi p. Seb. Rojkowi uznanie i podziękowanie za ścisłe prowadzenie kasy. Wnioski uchwalono jednogłośnie. — Do Wydziału na rok 1927 wybrano przez aklamację 7 nowych członków na 3 lata, a m.: Śliwińskiego, Marosza, Cel. Lemparta, Janusza, Galińskiego, Kidajczyka i Skalskiego; na zastępców: Koska, Trzosa, Kluza, Stopę, Gawlika, Szlachetkę i Marszałka. Do Komisji rewiz.: Hrubego, Jarosiewicza i Żakównę.

KONKURSY NA PROJEKTY HANGARÓW LOTNICZYCH. Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie ogłosił konkursy z nagrodami na projekty hangarów lotniczych. Szczegółowe warunki konkursów zostały podane w Nr. 2 z lutego „Lotu Polskiego". Warunki jakim hangary mają odpowiadać zostały uzgodnione z depart. IV i VI ministerstwa spraw wojskowych, jak również ministerstwa komunikacji.

WYSTAWA HAFTÓW POLSKICH. Celem poparcia rozwoju produkcji haftów w Polsce Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie zamierza w roku bieżącym urządzić wystawę haftów polskich w następujących terminach: z końcem czerwca 1927 r. w Krakowie, w lipcu 1927 r. w Krynicy, w sierpniu 1927 r. w Gdańsku. Produkcja haftów w Polsce posiada wszelkie warunki rozwoju o ile zostanie należycie zorganizowana. Aby zapewnić wystawie wysoki poziom, powołane zostanie przy Muzeum Przemysłowem Jury, złożone z pierwszorzędnych fachowców tak pod względem technicznym, jak artystycznym. Dla zaoszczędzenia wystawcom niepotrzebnych kosztów proponuje Dyrekcja Muzeum nadsyłanie projektów haftów przeznaczonych na wystawę. Projekty będą przedkładane Jury wystawowemu i w terminie 14-dniowym po ich doręczeniu wraz z odpowiednią opinją zwracane. Dyrekcja bierze na siebie zupełną odpowiedzialność, że projekty te nie zostaną zniszczone, ani też skopiowane, względnie użyte przez osoby trzecie. Hafty wykonane, oraz projekty haftów przeznaczone jako takie na wystawę, przyjmowane będą do dnia 15 czerwca br. — Bliższe szczegóły w Dyrekcji Muzeum.

O PORZĄDEK W MIEŚCIE. Magistrat wydał rozporządzenie w sprawie przestrzegania należytego porządku i czystości na chodnikach i ścieżkach w letnim sezonie. Rozporządzenie zostało rozplakatowane na ulicach miasta.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg. masła zwycz. 6.80—7 zł, deserowego 7.80—8 zł, sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 7—7.30, za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś 8—15 zł, indyk 20—27 zł, indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 17—18 gr, selerów 30—40 gr, pietruszki 55—70 gr, cebuli sprow. 60—65 gr, naszej 75—90 gr, karpiele szt. 12—20 gr, kalarepa 18—25 gr, szpinak 1 kg. 1.20—1.40 zł, włoszczyzna 45—50 gr, brukselka 2.40 zł, sałata szt. 20—50 gr, kalafiory szt. 1.80—3 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe obfity, ceny nieco zniżkowe.

3 LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO. Wczoraj odbyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie niezwykła rozprawa przeciw kobiecie oskarżonej o zabójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadła 24-letnia Zofja Brzoskówna z Chrzanowa, która dn. 11 listopada ub. roku w czasie sprzeczki ze swym znajomym Władysławem Dłuskiem pchnęła go nożem kuchennym w brzuch a następnie w piersi, powodując jego śmierć. Dłusek zmarł w szpitalu krakowskim w 2 dni po zajściu, w następstwie krwotoku worka opłucnego. Na wczorajszej rozprawie Brzoskówna tłumaczyła się, że działała w obronie przed Dłuskiem, który zamierzył się na nią siekaczem. Trybunał uznał ją winną zbrodni zabójstwa i przekroczenia przepisów sanitarno-obyczajowych i zasądził ją na 3 lata ciężkiego więzienia, z postem i twardem łożem co miesiąc oraz ciemnicą w rocznicę zbrodni. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Dr. Lizak, wotowali s. s. o.: Dr. Kaczmarski i Dr. Wątor, oskarżał prok. Dr. Stawarski.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że dn. 24 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rajskiej l. 3 odbędzie się wykład mjr. Konkiewicza pod tyt.: „Taktyka walki gazowej".

ODCZYT KS. HORTYŃSKIEGO.

Dzisiaj, we środę w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej wygłosi ks. prof. Hortyński T. J. drugi z rzędu odczyt, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz odnowienia kościoła Marjackiego.

ZEBRANIE KOŁA KRAKOWSK. ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHRZEŚC. SŁUŻBY odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. w sali Domu przy ul. Potockiego 11 o godz. 5 popoł.

ZJAZD WALNY ZWIĄZKU ORGANISTÓW DIECEZJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się we wtorek dnia 29 marca br. w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Program Zjazdu obejmuje: Nabożeństwo w kościele Marjackim o godz. 8.30 rano. Otwarcie Zjazdu o godz. 10. Referaty posła Puchałki, ks. Kasprzyka i p. Przystała, poczem Walne zebranie Związku ze sprawozdaniem z działalności.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).

Czwartek: „Wiecznie młody" (popularne).

Piątek: „Franek Rakoczy" (popularne).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota: Uroczystość Beethovenowska (kwartet Drezdeński).

Niedziela 27: Marja Marco, skrzypaczka.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Romans w sleepingu".

UCIECHA: „Hrabina z Texasu".

WANDA. „Wielka księżniczka i chłopiec hotelowy" oraz komedja „Skuteczna kuracja".

SZTUKA: „Księżna Gdańska".

WARSZAWA. „Psia dola" i „Minuta przed dwunastą".

NOWOŚCI: „Niech żyją spódniczki",

PROMIEŃ: „Gorączka złota".

REDUTA. I. „Król uwodzicieli", bajeczna eskapada Don Juana z dzikiego Zachodu w 6 aktach z Tomem Mixem. II. „Jak zdobywa się kobiety", przedziwna lekcja poglądowa Buck Jonesa w 6 aktach i III. „Bohater mimowoli", farsa w 2 aktach.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem „Mecenas Balbec i jego mąż", który z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych po raz 14-ty wypełnia widownię. Także jutrzejsze przedstawienie popularne. Danem będzie „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim w roli głównej. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego nowość amerykańska Cooper'a-Hackett'a „Potęga reklamy".

NEKROLOGJA.

Ś. P. MAREK KURATOWSKI, wybitny znawca prawa cywilnego i adwokat, zmarł w ub. niedzielę w Warszawie. Był on prezesem komisji badań międzynarodowych przy izbie handlowej w Paryżu oraz członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej.

kach do raju, a jej ojciec, zwierz i pijak, po pijanemu sięga po stryczek! U Orkana ta biedota marzy o czemś nierównie wyższem, czystszem, świętszem. Nie trzęsie się nad łyżką strawy ani tak bardzo dba o ciepły kąt; jej chodzi o wciąż obecne w jej duszy, a przez losy sponiewierane człowieczeństwo. Ono jest celem jej tęsknot i po nie Rakoczowie idą we świat i mimo wszystko... przynoszą je swoim!

Bo choć w ułudzie artystycznej Franek Rakoczy przegrywa stawkę życia, bo ta przegrana jest postulatem konstrukcji dramatycznej, to Rakoczy-Orkan swojej stawki życia nie przegrał. Za Twoim, Czcigodny Jubilacie, przykładem, odrzućmy wszelki patos i podsumujmy Twe czyny artysty i człowieka. Ty może tej sumy nie widzisz, boś za skromny, bo czyn Twój wydaje Ci się mniejszym niż się w Twej woli rysował, ale spojrz dziś na niego trzeźwo i posłuchaj:

Do skarbnicy narodowego dorobku wrzuciłeś przedziwne swem pięknem klejnoty języka i stylu, a zapoczątkowawszy i twórczością Swą dawszy wyraz regionalizmowi otworzyłeś nową kartę w ojczystej literaturze. Wyśpiewałeś pieśń wielkiego szmata ziemi ojczystej; zdobyłeś szacunek i podziw dla znoju Twej braci z Gorców, obudziłeś w nas zrozumienie ich dążeń i pragnień, ukazałeś pod ich bazuką serca pełne iskry prometejskiej, ich miłość ziemi, ludzi i Boga a tem samem Orkanie-Rakoczy zbliżyłeś on dzień, w którym w nich i w nas dojrzeje człowieczeństwo do sprawiedliwej, miłością tchnącej słobody. Ku temu szedł zawsze czyn wszystkich wielkich duchów, czynu tego kęs godny spełniłeś Władysławie Orkanie. Wiedz o tem i weź tę pewność na dalsze lata pracy, na życie ciężkie ale piękne i zaszczytne!

* * *

Wyczuli wysoką poezję Orkana i jego czyn twórczy wykonawcy sobotniej premjery. Franka Rakoczego zagrano z pietyzmem. Wyreżyserowano dramat doskonale a niektóre role jak Drozda (p. Karczewski). Studenta (p. Chodecki) i Djabła wsiowego (p. Zurowski) zarysowały się jako skończone kreacje.

Maciej Szukiewicz.

Powrót rządowych Argonautów z amerykańskiej Kolchidy.

NIE PRZYWIOZĄ ZŁOTEGO RUNA...

AW. donosi: „Polska delegacja w osobach pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego udała się dnia 18 bm. w drogę powrotną do Europy na pokładzie parowca „Aquitania“.

Zapytani przez reporterów przy wsiadaniu na okręt o wyniki podróży pp. Krzyżanowski i Młynarski odpowiedzieli, że „zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej w sumie 100 miljonów dolarów **nie było głównym celem ich pobytu w Ameryce.** Zaciąganie pożyczek zagranicznych przez Polskę będzie **dopiero wtedy możliwe, jeżeli Polska osiągnie zdrowe i mocne podstawy kredytowe“.**

Sfery finansowe Nowego Jorku (Wallstreet) twierdzą, że delegaci polscy prowadzili rozmowy o większą pożyczkę dla Polski z domem bankowym Blair et Co, z Bankers Trust Company oraz z Chase National Bank of The City of Newyork — **i że rokowania te nie dały żadnego rezultatu.** Delegaci polscy nie zaprzeczali specjalnie wieściom o rokowaniach, podkreślając tylko, że **pożyczka nie była głównym celem ich podróży“.**

Trochę dziwnie w świetle tych faktów wygląda p. Bartel ze swemi przedwczesnemi przechwałkami o „trzech posażnych pannach, ubiegających się o jego rękę“! Cóż, skoro p. Bartel ma nietylko — jak mówi — długi nos, ale i przydługi język... **(j. w.)**

Izba Rzemieślnicza w roku 1926.

Dyrekcja Izby Rzemieślniczej w Krakowie nadsyła nam następujące sprawozdanie z działalności tej Izby za rok 1926.

Ustawa przemysłowa.

Izba odbyła szereg wewnętrznych posiedzeń, w drodze pisemnej ustaliła zapatrywania z innymi izbami, zorganizowała w tej sprawie wspólny Zjazd Izb dla ostatecznego ustalenia opinji o projekcie ustawy, które następnie weszły w skład projektu rządowego. Następnie brała udział w ankietach urządzanych przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz w pojedynczych konferencjach w temże ministerstwie, wkońcu wypracowała komentarz do uwag ministerstwa, tyczących się tego projektu.

Sprawa kredytu rękodzielniczego.

Izba krakowska wygotowała szereg memorjałów i odbyła szereg interwencji, tak w ministerstwie przemysłu i handlu, jak w ministerstwie skarbu oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności. Zorganizowała też wspólną pracę z innemi izbami i zrzeszeniami rzemieślniczemi b. Kongresówki i wydostała kredyt 5 milj. zł dla rękodzielników całej Polski. W związku z tem przystąpiła do organizacji spółdzielni kredytowych rzemieślniczych w województwie a to częściowo do założenia nowych tak, że jedynie w województwie krakowskiem udało się rozprowadzić kredyt przez instytucje kredytowe rzemieślnicze w wysokości 80%, gdy natomiast w innych województwach Małopolski tylko w jednem uzyskano 50%, a w reszcie musiano posłużyć się wyłącznie spółdzielniami innego typu. Następnie Izba współdziałała w wydostaniu dalszego kredytu dla spółdzielni kredytowych w wysokości 6 milj. zł, z którego korzystać mają i spółdzielnie typu rękodzielniczego.

Izba na żądanie odnośnych władz centralnych wygotowała szereg memorjałów z opinjami co do projektów ustaw, jak np. ustawy probierczej, o zastawie rejestrowym, o przymusie przyjmowania pracowników za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, o pobieraniu kaucji przez pracodawców od pracowników, co do waloryzacji ceł itd. Pozatem udzieliła izba i udziela porad prawnych w najrozmaitszych dziedzinach życia każdemu ze zgłaszających się rzemieślników, nigdy nie odmawiając swej interwencji, zawsze gotowa do wysłuchania zażaleń czy próśb i do ochrony tego petenta.

Izba dla celów powyższych zorganizowała w połowie maja 1926 r. biuro, którego dowodem pracy jest, że wpływ spraw z końcem roku po zorganizowaniu biura wzrósł z 44 na 1487 i wszystkie sprawy załatwione zostały.

—oOo—

EKSPORT TOWARÓW POLSKICH NA WSCHÓD. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie dostarczyć ma konsulatowi polskiemu w Galacu wykaz artykułów, nadających się do eksportu na bliski Wschód. Adresy odnośnych firm, oferujących towary będą umieszczane bezpłatnie w Biuletynie kwietniowym konsulatu. Zawiadomienia firm muszą być nadsyłane Izbie handlowej lub konsulatowi w Galacu przed dniem 1 kwietnia br.

—oOo—

Z WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH.

Wyszedł z druku zeszyt 6 „Przeglądu Gospodarczego“ z dnia 15 marca br., zawierający m. in. następujące artykuły: „Przegląd sytuacji“ — H. T.; „Przedsiębiorstwa państwowe“ — H. Tennenbaum; „Niemiecka ankieta gospodarcza“ — Dr. Z. Treści zeszytu dopełniają następujące działy: Kronika zagraniczna i krajowa, Sprawozdanie z posiedzenia Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Rynek pieniężny, Rynki towarowo oraz Przegląd prasy.

Akcje zniżkują.

Na rynku akcyjnym znowu zniżka. Wszystkie papiery w dużej podaży. Obroty na ogół słabe. Dopiero pod koniec zebrania giełdowego wystąpiła pewna poprawa konjunktury, która jednakowoż nie wpłynęła dodatnio na poziom kursów. Wybitnie zniżkowały wczoraj: **Zieleniewski, Chybie, Chodorów, Elektrownia, Górka.** Zdołały natomiast utrzymać swój kurs Pharma, Parowozy. Jedynie Piasecki lekko zwyżkowy.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. I tu obroty pod znakiem zniżki, ruch jednakowoż żywszy jak na giełdzie właściwej. Z poszczególnych papierów **Jaworzno w silnej podaży i zniżkowe.**

Notowano: Bank Związku Spółek Zarobkowych 15 zł, Tohan 40—42 gr, Pharma 1.50 zł, Zieleniewski 17.75 zł, Parowozy 83 gr, Górka 34 zł, Siersza górnicza 4 zł, Elektrownia 35.50 do 36 zł, Krakus 35—36 gr, Chodorów 115 zł, Chybie 6.10—5.85 zł, Piasecki 14.20 zł, Nitraty 35 gr, Tepege 21—20 gr, Bank Polski 124—121 zł, Jaworzno 18.40—17.80—17.85 zł, Cegielski 33.50 zł, Lokomotywy 2.05 zł, Nafta Polska 53—54 gr, Ćmielów 40 gr.

W walutach nadal spokój. **Dolar w Krakowie 8.93 i jedna czwarta do 8.94 i jedna czwarta,** bankowo notowano dewizę dolarową na 8.97 zł.

Transakcyjne kursy wczorajszej giełdy oficjalnej przedstawiały się następująco: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.56, Paryż 35.15—35.13, Wiedeń 126.15. Praga 26.57, Szwajcarja 172.50, Holandja 359.05.

Ruch wydawniczy.

Nr. 9 „Przeglądu Pedagogicznego“, organu Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyż. otwiera artykuł p. t. o „Przemysł wychowawczy“, który bierze w obronę nauczycielstwo szkół prywatnych wobec zarzutów, postawionych przez prof. Wł. Witwickiego na Zjeździe Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Państwowych. W dalszym ciągu B. Suchodolski w 2 części artykułu p. t. „W walce o zbliżenie szkoły niemieckiej do życia“ przedstawia kierunki reformy szkoły niemieckiej, a Dr. St. Ciesielska-Borkowska — „Metody nauczania w szkołach francuskich“.

Wiadomości watykańskie.

Proces beatyfikacyjny O. Karola de Foucauld

Papież Pius XI. przyjął niedawno na posłuchaniu O. Joyeux, zakonnika reguły Białych Ojców Sahary, zgromadzenia założonego przez kard. Lavigerie i wyraził swą zgodę na wytoczenie procesu beatyfikacyjnego w sprawie O. Karola de Foucauld, mianując równocześnie O. Joyeux postulatorem procesu.

Świątobliwy O. Karol de Foucauld, mnich pustelnik należy do najczystszych postaci ostatniej doby w historji francuskiego apostolstwa na Saharze. O. de Foucauld poniósł śmierć męczeńską w Tamanrasset (Hoggar) lat temu dziesięć. Został zastrzelony przez murzyna El Madani ze szczepu Harratinow. Morderca doznał uprzednio od „Wielkiego białego Marabuta“ licznych dobrodziejstw, albowiem pustelnik wykupił go z niewoli, wyleczył z ciężkiej niemocy i uratował mu życie. W sercu Thebaidy saharyjskiej, w Beni—Abbes, K. Foucauld, porucznik kawalerji, a następnie badacz i pustelnik, spędził długi okres żywota, dokazując bezustannie cudów bohaterstwa oraz umartwień. **(R.).**

ANTONI MARCZYŃSKI. 76

Czarna Pani.

Kohut pokiwał głową na znak zdziwienia:

— Skąd tamten z nad Sanu, wlazł tutaj w sam środek majątków tego z Dobromilówka? I skąd ja mogłem o tem wiedzieć?

Gajowy okazał się wyrozumialszy od komendanta. Rzekł więc:

— Niema się co dziwić, że pan nie wiedział, panie posterunkowy. Rzeczywiście las włazi klinem w ziemię hrabiego Augusta, a koniuszkiem tego jęzora jest zamek.

Dziwnie granicę poprowadzili, ale to podobno z dawnych czasów tak pozostało, kiedy jeszcze żyła... ona — tu zciszył głos gajowy i półszeptem ciągnął dalej: — Pańska fantazja i nic więcej, ale wracam do mojej sprawy. Otóż mój pan, co nosa z pałacu prawie nie wystawia, dowiedział się jakimś sposobem, że durny Wojtek usadowił się na lato w ruinach. Co jemu to szkodzi, że sobie warjat mieszka wśród rozsypanych kamieni, tego nie wiem, dość, że mi przykazał Wojtka stamtąd wyrzucić.. Tak ja właśnie chciałem prosić pana komendanta o asystę, bo to z warjatem głupia sprawa... Mądremu powiedziałbym na rozum, ale z takim, jakże tu dojść końca? Jeszcze mi gotów ubliżyć i co mu zrobię? Będę go bił, czy co? Warjata?... Więc skoro pana komendanta zdaleka zobaczyłem, pomyślałem sobie zaraz, że pójdziemy w kompanji i dokonamy... tego tego... jakże się to podczas wojny mówiło?

— Ewakuacji — podsunął komendant rozkoszując się brzmieniem obcego słowa...

— Otóż właśnie... ewakacji...

— Ewakuacji...

— A niechby już nawet było akacji...

Komendant zerknął z podełba w stronę mówiącego i po chwilce wycedził z chytrym domyślnym uśmieszkiem:

— Tak mi się coś widzi, panie gajowy, że mamy wielkiego pietra iść samemu do ruin... Co? He?

Gajowy nie umiał ukryć zmieszania, że go przejrzano na wylot, lecz bronił się niezdarnie:

— Ja? pietra?... Jabym się miał bać? Przecież od dziesięciu zgórą lat jestem gajowym w tych lasach... Więcej, jak sto razy zachodziłem aż po same mury zamczyska...

— Ale przez bramę jeszcze nie przeszedłem... Co? He, he, he...

— Nie przeszedłem... nie przeszedłem... powtarzał niezadowolony z przebiegu rozmowy gajowy: — Jużci, że nie przeszedłem, bo czego tam miałem szukać? Moja rzecz lasu pilnować, a nie kamieni... Ale mnie się znów widzi, że pan komendant sam nie miałby wielkiej ochoty tam się zapuszczać. He he he... Podług siebie, sądzę ciebie... He he he he.

Komendant zrobił minę srodze urażoną:

— Co pan sobie myśli? — zawołał najeżywszy się groźnie. — Nic mnie wasze głupie zamczysko nie obchodzi i sam sobie warjatów wypędzaj, bo to nie moja sprawa, ale gdybym tak dostał rozkaz od swojej władzy, to poszedłbym do ruin o samej północy i do świtaniabym przesiedział. Nie takie strachy widziałem w życiu... Ho, ho...

— Ejże, panie komendancie... W nocy by pan poszedł?... A ja się założę o trzy kolejki czystej, wzmocnionej, że nawet pod wieczór nie odważyłby się komendant na taką wyprawę.

— Panie gajowy, ja nie jestem Kohut. Mnie pan w butelkę nie nabije... Gotów pan zakład przegrać i trzy kolejki postawić, bylem tylko z panem poszedł... Ho, ho.... Znają takich.

— Wiem, co mówie — drażnił gajowy policjanta: — Jeżeli się pan wykręca od tej asysty, to wezmę sobie kilku ludzi i już. Ale panu nie radzę po życzliwości takich słów mówić, bo ją pan może spotkać... — Znowu się pokazuje w tym roku... Przedtem wiedziałem o niej tylko ze słyszenia, ale tego lata sam ją widziałem dwa razy...

Kohutowi oczy na wierzch wylazły od ciekawości, a komendant zmrużył powieki filuternie:

— Widział ją pan dwa razy?... Może pan to babci powiedzieć, ale nie mnie... He he he. Ducha widział... Jakżem ja jeszcze za cesarskich czasów odbywał służbę w Bośni, co się wtedy na wojnę ze Serbją pierwszy raz zanosiło, też mi powiedziano, że w pewnym wąwozie granicznym straszy No i co? Poszedłem sobie z jeszcze jednym morowcem schowaliliśmy się za skałami i nakryliśmy ducha, razem z jego cudacznem prześcieradłem. Okazało się, że to był przemytnik, który głupich strażaków w ten sposób odstraszał. I ta wasza czarna pani, czy jak jej tam, albo babskie gadanie, albo jaka panna, której się w głowie przewróciło i głupich straszy. Zobaczyłby pan, jak ja bym się do niej zabrał.

Gajowy wziął sobie do serca tę przymówkę, że czarna pani głupich straszy, — przez co i jego do rzędu głupców zaliczono. Zabrał się więc do upartego komenndanta z innej strony:

— Mniejsza z tem... Powiem panu jednak coś, co pana jako komendanta interesować powinno. Czy pan wie o tem, że w tych lasach kręci się od miesiąca jakiś obcy człowiek?

— Obcy człowiek? Panie gajowy, nie rób pan ze mnie także warjata... Trzy dni, mógłby się ktoś ukrywać, ale miesiąc? Ha, ha ha ha. To mi się podoba... Ja wiem o każdym obcym wróblu, co z rejonu innych posterunków przyleci, a co dopiero o jakimś obcym człowieku?

Pomimo jednak tej pewności siebie, pomimo przechwałki o wróblach, zapytał komendant od niechcenia:

— I cóż to za obcy człowiek się panu przywidział?

Gajowy poczuł, że ryba chwyciła przynętę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Sytuacja nad Adrjatykiem poważna.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. (PAT). „Observer" nazywa sytuację nad Adrjatykiem **poważną i podkreśla konieczność oczekiwania odpowiedzi Jugosławji na konkretne oskarżenie przed zajęciem stanowiska w tej sprawie** przez Anglję. Albański przedstawiciel w Londynie oświadczył, że jego zdaniem **rząd albański będzie posiadał dostateczną siłę** w celu przeszkodzenia zamiarom przewrotu.

Niemcy ogłaszają desinteressement.

Berlin. (PAT). Wszystkie dzienniki popołudniowe podają informacje z kół półurzędowych stwierdzające, że **Niemcy nie mają bynajmniej zamiaru interwenjowania w zatargu bałkańskim a szczególnie nie mają zamiaru wystąpić z żadną inicjatywą zwołania Rady Ligi Narodów.** Niemcy stoją na stanowisku **całkowitego dessinteressement** w sprawie zatargu bałkańskiego.

——oOo——

Włochy nie wysyłały noty do Jugosławji.

Rzym. (PAT.) „Tribuna" ogłasza **wyjaśnienie w sprawie sytuacji jaka się wytworzyła wobec zaognienia stosunków między Włochami i Jugosławją.** Dziennik zaznacza, że **Włochy nie składały oficjalnej noty w Białogrodzie** ani też mocarstwom, ograniczając się do rozmów i zawiadomień oficjalnych nie będących w ścisłem znaczeniu tego słowa notami dyplomatycznemi. Włochy złożyły Jugosławji **notę wyłącznie w sprawie obraźliwej publikacji białogrodzkiego dziennika „Polityka".** Rząd włoski ograniczył się do poinformowania mocarstw o niebezpieczeństwie **zagrażającem** niepodległości Albanji, a zarazem pokojowi europejskiemu. Akcja rządu włoskiego ograniczyła się do akcji informacyjnej **spokojnej i obmyślonej nie wymagającej żadnych poszczególnych** czy też **zbiorowych odpowiedzi.**

Poseł włoski przeproszony.

Białogród. (PAT). W związku z **obrażeniem na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny posła** włoskiego przez członka partji **Pribicevica posła Wildnera,** który nazwał posła włoskiego **szpiegiem,** minister spraw zagranicznych Peric **wyraził temu ostatniemu ubolewanie.** Pos. Wildner został przez prezydenta Skupczyny wykluczony na trzy posiedzenia.

Terror w Albanji.

Białogród. (PAT.) Z Ochrydy donoszą, że przedwczoraj **został zamordowany w Tiranie Jusuf Salib Beg.** Organizował on swego czasu powstanie przeciwko młodoturkom, później był zwolennikiem Essada Baszy, podczas gdy **z obecnym władcą Albanji Achmedem Zogu Bejem żył w nieprzyjaźni.** Po śmierci Essada Baszy nie wrócił on do Albanji, lecz żył w Ochrydzie. Dopiero na prośbę Achmeda Zogu Beja przeniósł się do Tirany, gdzie obecnie został zamordowany. **Znamiennem jest, że tego samego dnia został zamordowany również pewien kupiec z Ochrydy osobisty przyjaciel Jusufa Saliba Bega.**

O co gen. Rozwadowski jest „oskarżony"?

Warszawa. (AW) W wykończeniu śledztwa przeciwko oskarżonemu **gen. Rozwadowskiemu** zarzuca się mu **utrzymywanie ścisłego kontaktu z organizacjami wytwórczemi Zrzeszenia Pracy i wynikające z tego kontaktu nadużycia na rzecz osób trzecich. Dotychczas przesłuchano 150 świadków w tej sprawie.** Ostatnio badano świadka, **znajdującego się we Francji.**

Generał Rozwadowski odpowiadać będzie **z art. 501 i 101 austrjackiego kodeksu karnego i grozi (?) mu więzienie od 2—6 lat.**

N. P. Ch. i „Hromada" organizacjami nielegalnemi.

Wczoraj donosiliśmy o rozwiązaniu Niezależnej Partji Chłopskiej. Obecnie zamieszczamy wiadomość w tej sprawie, udzieloną nam przez P. A. T.:

W związku z przeprowadzoną ostatnio całkowitą **likwidacją Białoruskiej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej** dowiadujemy się, iż prowadzone od dłuższego czasu dochodzenia i dane uzyskane przez **władze stwierdziły cały szereg wypadków wywrotowej działalności.** Materjał dowodowy, jakiego dostarczyła władzom **dokonana w dniu 15 stycznia b. r. likwidacja komunistycznych organizacyj antypaństwowych** niezbicie stwierdziła, że białoruska właściańsko-robotnicza Hromada i Niezależna **Partja Chłopska stale i programowo uprawiały akcję wywrotową, podważając zasadę praworządności i zagrażając pokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.**

Wobec powyższego minister spraw wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i pokojem państwa i za nie w zupełności odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej wrogiej i **niebezpiecznej dla państwa działalności, uznał białoruską Hromadę i Niezależną Partję Chłopską za organizacje zakazane i nielegalne,** nakazując **rozwiązanie wszystkich istniejących w Rzplitej komórek organizacyjnych tych partyj.** Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zostało podane przez wojewodę wileńskiego do powszechnej wiadomości w drodze **odezwy do ludności opublikowanej w dniu 21 marca b. r. Odtąd, to jest od 21 b. m.,** każdy, kto będzie należał do wyżej wymienionych partyj, lub tylko współdziałał z niemi, **zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej z całą surowością prawa.**

N. P. Chł. skarży rząd do Najw. Tryb. Administracyjnego.

i pozostaje nadal organizacją jawną.

Klub Sejmowy N. P. Chł. ogłosił następujące oświadczenie:

Rozplakatowane zostało w Warszawie i we wszystkich Województwach Rzplitej Polskiej zawiadomienie Wojewodów, według którego Niezależna Partja Chłopska z polecenia Ministra spraw wewnętrznych została uznaną za nielegalną. Jednocześnie dziś o godz. 10 rano do lokalu, w którym dotychczas mieścił się Sekretarjat Główny N. P. Chł., **wtargnęła policja z zamiarem zabrania wszystkich aktów partyjnych.** Wedle nadchodzących z prowincji depesz i listów identyczna akcja toczy się od dwóch dni na całym terenie Rzeczypospolitej. W niektórych miejscach w czasie rewizji znajdowano podłożone przez nieznane czynniki wydawnictwa obce naszej partji, których przed rewizją nie było, jak np. w Hajnówce, pow. Bielsk-Podlaski

Klub Poselski N. P. Chł. stwierdza, że **powyższe rozporządzenie Rządu jest dalszym ciągiem planowej akcji faszystowskiego Rządu Piłsudskiego,** zmierzającej do zdławienia niezależnego ruchu chłopskiego. Gdy uwięziono posła Hołowacza, ani oszczercza napaść na posła Wojewódzkiego nietylko nie rozbiły, lecz jeszcze mocniej zcementowały szeregi chłopskie, zorganizowane w N. P. Chł. dla walki o ziemię i władzę. **Rząd na tydzień przed Walnym Krajowym Zjazdem Partji ogłosił N. P. Chł. nielegalną,** wbrew wszystkim prawom i przepisom, jakoby w Polsce obowiązującym. Ta nowa próba zdławienia walki chłopskiej nie uda się Rządowi tak samo, jak nie udały się wszystkie poprzednie.

Klub Poselski N. P. Chł. stwierdza, że **wbrew wszelkim bezprawnym zakazom N. P. Chł. pozostaje nadal jawną masową partją chłopską i działa nadal na podstawie swego od dwóch lat wysuniętego programu w ramach obowiązującej Konstytucji.** Bezprzykładne nawet w obecnych warunkach życia politycznego w Polsce złamanie Konstytucji przez Rząd Piłsudskiego **zostanie zaskarżone między innemi i do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.** — Alfred Fiderkiewicz, prezes Klubu Niez. Partji Chłop.

Bierny opór posła Ballina.

W związku z ogłoszeniem N. P. Chł. za nielegalną przybył do lokalu Zarządu Centralnego przedstawiciel Kom. Rządu, w towarzystwie policji **w celu opieczętowania lokalu i zabrania archiwum Zarządu.** Tymczasem mieszkanie to po zdjęciu tabliczek **zajął pos. Ballin,** który samowolnie wprowadził się tam **bez zameldowania się.** Ponieważ pos. Ballin nie chciał się z lokalu usunąć, przeto przedstawiciel Komisarjatu Rządu **odczytał mu obwieszczenie i zawiadomił, że lokal został przez niego samowolnie zajęty** a jak widać z urządzenia biurowego (niema tam wcale łóżka itp.) **nie jest mieszkaniem prywatnem.** Wobec tego pozostanie tam posterunek policyjny, który opieczętuje mieszkanie po opuszczeniu przez posła.

Następnie przedstawiciel Komisarjatu Rządu udał się do redakcji pisma młodzieży N. P. Chł. **„Jutrzenka", gdzie zabrał archiwum redakcji.**

Zjazd Niezależnej Partji Chłopskiej zapowiedziany na dzień 27 marca **już się nie odbędzie.**

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu poniedziałku i wtorku **dokonano rewizyj w związku z uznaniem N. P. Chł. za nielegalną. Aresztowano działaczy Niezależnej Młodzieży Akad. i szereg innych. Przejęto całe archiwum N. P. Chł.**

Warszawa. (Telef. wł.). Na Wileńszczyźnie **dokonano rewizji w lokalach sekretarjatów Hromady i N. P. Chł. i opieczętowano te lokale. Część aktów zabrano.**

Kantończycy w Szanghaju.

Londyn. (PAT.) Według dalszych wiadomości z Szanghaju, oddziały wojsk kantońskich **rozkwaterowały się w dzielnicy chińskiej, gdzie zamarło wszelkie życie handlowe.** Również w dzielnicy europejskiej **porzucono czasowo pracę. Dzielnica cudzoziemska jest całkowicie zajęta przez oddziały wojsk.** Wczoraj wylądowały na terytorjum dzielnicy międzynarodowej **silne oddziały piechoty i marynarki Stanów Zjednoczonych, a do portu w Szanghaju zawinęły okręty wojenne angielskie, włoskie i hiszpańskie.**

Według ostatnich wiadomości w dzielnicy chińskiej **panuje wzburzenie.** Rada miejska tej dzielnicy **ogłosiła stan wyjątkowy.**

Szanghaj. (PAT.) Władze miejskie koncesji międzynarodowej **proklamowały stan wyjątkowy.** Oddziały wojskowe pozostające jeszcze na statkach wojennych **otrzymały rozkaz wylądowania.** Na razie na terenie koncesji cudzoziemskiej **panuje względny spokój..** Bezpieczeństwo cudzoziemców **jest całkowicie zapewnione dzięki obecności wojsk angielskich.**

Wobec przecięcia linji kolejowej Szang Czau armja prowincji Szantungu **została izolowana od swej bazy.** Armja ta zostanie prawdopodobnie **wcielona do wojsk południowych, które obecnie obsadziły całkowicie obszar znajdujący się na południe od rzeki Jang Tse z wyjątkiem Nankinu.** Wobec tego ostatnie wezwanie do rozpoczęcia strajku generalnego znalazło szeroki posłuch wśród kolejarzy, **komunikacja kolejowa z Szanghajem została przerwana,** a dostęp do Szanghaju **jest możliwy jedynie drogą morską.** W Szanghaju stanęły tramwaje, a **przędzalnie bawełniane zostały zamknięte.** Popołudniu kilka pocisków niewiadomego pochodzenia **padło na francuską dzielnicę koncesji. Ofiar żadnych nie było.**

Hong Kong. (PAT.(Drugi batalion piechoty angielskiej odpłynął dziś do Szanghaju.

ZDRADA.

Szanghaj. (PAT.) Około 10.000 żołnierzy wojsk północnych, **którzy znajdowali się w okolicach Szanghaju, przeszło na stronę nacjonalistów.**

——oOo——

DEMONSTRACJA W MOSKWIE.

Moskwa. (PAT) Na wiadomość o zajęciu Szanghaju przez wojska kantońskie urządzili **robotnicy olbrzymią demonstrację, w której wzięło udział około 100.000 osób.** W demonstracji **niesiono flagi rosyjskie i kantońskie.**

Potępienie napadu oficerów na redaktora.

Lwów. (Tel. wł.) Wydziały Syndykatu i Tow. dziennikarzy we Lwowie powzięły uchwałę, w której fakt zaatakowania redaktora „Słowa Polskiego" p. Kordysa uznaje jako „objaw w najwyższym stopniu niezdrowy i zasługujący **na surowe skarcenie i potępienie".** Do orzekania, czy w danym wypadku nastąpiło nadużycie swobody prasy i wysnuwania z tego konsekwencyj w formie samosądu, **powołane są jedynie władze państwowe,** oraz **zrzeszenia dziennikarskie,** do których każdemu, kto czuje się pokrzywdzony na swej czci wolno się odwołać, o ile ni chce wejść na drogę wskazaną przez kodeks honorowy, wykluczający jednak we wszelkich wypadkach gromadne najście lokalu prywatnego i napad ludzi zaopatrzonych w broń — na człowieka samotnego i bezbronnego".

Dodać trzeba, że **władze wojskowe wdrożyły już śledztwo;** wczoraj przybył do red. Kordysa oficer żandarmerji, który z polecenia zastępcy dowódcy korpusu gen. Głuchowskiego spisał obszerny protokół.

——oOo——

Bagienko socjalistyczne.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski **rozwiązał Radę miejską** w Radomiu skutkiem słabego nadzoru nad rozrzutną gospodarką magistratu i **powierzył kierownictwo miastem magistratowi (!).** Zaznaczyć należy, że zarówno magistrat, jak i rada miejska **były w rękach socjalistów,** prezesem rady miejskiej była **p. Kelles-Krauzowa,** zaś prezydentem miasta był **socjalista Całuń.** Prez. Całuń w tej chwili pełni obowiązki komisarza miasta **Brześcia nad Bugiem,** delegowany tam przez ministra Składkowskiego. — Widocznie przez gospodarkę w Radomiu **zdobył odpowiednie kwalifikacje na gospodarowanie w Brześciu.**

——oOo——

Subwencja, która przewyższa wydatki.

Interpelacja Ch. D. w sprawie subwencji dla Aerolotu.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł **Bryła i towarzysze z kl. Ch. D.** zgłosili wniosek w sprawie wyboru komisji sejmowej celem **zbadania państwowej polityki w dziedzinie żeglugi powietrznej.** Wniosek podnosi, że Aerolot otrzymuje **od rządu subwencję w wysokości większej od wydatków.** Subwencję tę otrzymuje **również na loty na linjach, na których nie ma umowy z rządem.** Rząd nie przestrzega uchwał sejmowych o zaniechanie polityki subwencyj i **wstąpienia na drogę udziału państwa w fabrykach samolotów i silników.** W ciągu miesięcy od czerwca do października br. posiadał Aerolot **wpływów 1645000 zł,** z tego 1561 tysięcy subwencyj, a rozchodów tylko **964.000 zł.**

„Polska pobrzękuje szabelką".

Tak pisze prasa niemiecka o niewczesnem powiedzeniu gen. Romera.

Berlin. (AW) Prasa tutejsza stara się wykorzystać oświadczenie **gen. Romera** podczas niedzielnych uroczystości w Katowicach o **wybuchu wojny między Polską a Niemcami** — umieszczając informacje o tem p. t. „Polska pobrzękuje szabelką", „Groźby wojenne" i t. d. Demokratyczny dziennik („Berliner Tageblatt") uważa, że **podobne oświadczenie reprezentanta premjera jest dowodem nieszczerości polskiej polityki pokojowej,** — natomiast prawicowa „Kreuzzeitung" jest zdania, że **Polska nie jest taka skora do ataków.**

Konferencja w sprawie paktu o nieagresję

Warszawa. (AW) W związku z dyplomatycznemi pracami, przygotowywanemi do ewentualnego **zawarcia paktu o nieagresji między Polską a Sowietami, odbyła się wczoraj konferencja między premjerem, ministrem spraw/zagr. a posłem Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patkiem.**

Pobyt p. Patka w Warszawie przeciągnie się prawdopodobnie do końca b. m.

GEN. ZARUSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Gdynia. (AW) W tygodniu bieżącym przybywa do Gdyni wojewoda pomorski **Młodzianowski** wraz z gen. Zaruskim. W czasie bytności wojewody nastąpić ma **wprowadzenie w urzędowanie gen. Zaruskiego jako starosty morskiego.**

Arbitraż w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym.

Warszawa. (Telef. wł.). W skład komisji arbitrażowej, która ma wydać orzeczenie w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym wchodzą: **wicepremjer Bartel, minister pracy Jurkiewicz i minister przemysłu Kwiatkowski. Komisja przystąpiła do pracy i orzeczenie jej spodziewane jest około środy.**

Warszawa. (Telef. wł.). W Łodzi istnieją jeszcze trudności. Metalowcy przystąpili do pracy, ale **narady w sprawie zlikwidowania strajku piekarzy nie dały pozytywnego rezultatu. Robotnicy włókienniczy przedstawili rządowi swoje postulaty.**

——oOo——

Warszawa. (Tel. wł.) **Prezydent miasta Kielc Jakób Łukasiewicz popełnił samobójstwo.** Jak mówią przegrał on znaczną sumę w karty.

Zycie i szkoła.

(Wolniejsze tempo. — Dyskusje warszawskie o programie szkół średnich. — Statystyka gimnazjów. — Brak 89.054 sal!)

Gwałtowny pośpiech w reformie ustroju szkolnictwa, zapowiedziany w listopadzie został tylko na papierze. „Petryfikacja" nie może szybko nastąpić, gdyż nowy minister z ogromną pracowitością zabrał się do przestudjowania spraw swego resortu, a jako przyrodnik pomny starego przysłowia „natura non facit saltus" nie pędzi do celu tylko idzie. Rozumie się sprawa na tem tylko zyska.

Chłodnie zapał reformatorski, przybiera rozwaga. Konferencja dyrektorów szkół średnich w Warszawie, konferencja bezpośrednich zwierzchników i kierowników nauczania i wychowania nie wyraziła entuzjazmu dla nowości w dziedzinie nauczania. Odczyt prof. W. Witwickiego (drukowany w marcowym N-rze Przeglądu Współczesnego) nie szczędził słów krytyki i gryzącej ironji. Dodać jednak należy, że mówił to nie tylko uczony profesor i świetny tłumacz Platona, ale wytrawny nauczyciel, który uczył przez kilkanaście lat nauk przyrodniczych, psychologji i logiki w gimnazjach lwowskich. O tem zaś jak uczył i kształcił, doskonale wiedzą uczniowie, dziś chełpiący się tem, że Witwicki ich uczył.

Ze strony Ministerstwa zaznaczono, że wśród dzisiejszych słuchaczy uniwersytetu niema ani jednego jeszcze, któryby skończył szkołę średnią według nowego programu. Formalnie taka teza ma rację, gdyż dopiero za parę miesięcy (w Królestwie — bo u nas dopiero za rok i parę miesięcy), złożą egzamin ci, którzy cały kurs gimnazjum przeszli według nowych planów. Trzeba też pamiętać, że na uniwersytetach jest jeszcze dość różnych, powojennych maturzystów z rozmaitych kursów, których stopień wykształcenia i zasób wiadomości jest niewątpliwie niższy i mniejszy niż uczniów szkół państwowych. Pamiętając jednak o tem, że dopiero około roku 1930 uniwersytety nasze będą zapełnione maturzystami lege artis kształconymi według nowych programów, trudno jednak utrzymywać, by już obecnie nie można było stwierdzić u słuchaczy uniwersytetu pewnych braków, wynikających z nowego sposobu nauczania. Myliłby się bowiem ten, któryby sądził, że maturzyści z roku szkolnego 1925/6 byli kształceni według starych programów; nowy program i nowe metody były dość szybko wprowadzane np. w b. Galicji od roku 1920/21. Najlepszym dowodem, że program nowy we wszystkich klasach wprowadzono i wnet uznano jego braki, czy przesady, są zmiany metody nauczania historji, przy której zaprowadzono bardzo szeroką naukę na podstawie źródeł, ale już przed rokiem ograniczono używanie tekstów tylko do roli środka ilustracyjnego, a nic podstawowego przy nauce historji.

Nietylko prof. Witwicki imieniem uniwersytetu warszawskiego, ale podobnoś także profesorowie politechniki lwowskiej dość poważne skierowali zarzuty przeciw rezultatom dzisiejszych metod nauczania. Zarzuty te przedewszystkiem tyczą typu matematyczno-przyrodniczego, z którego rekrutuje się większość słuchaczy politechniki.

Wynika więc z tego, że żywa dyskusja toczy się teraz na temat wartości typów i programów szkoły średniej. Wystarczy wziąć do ręki „Przegląd Współczesny" (Nr. marcowy), i znaleźć tam cztery artykuły, poświęcone sprawom nauki i szkolnictwa. Objawy te są bardzo pożądane, bo przygotowują materjał do spokojnego i rozważnego przerobienia budowli naszej szkoły średniej dość pośpiesznie przed laty, zresztą pod presją okoliczności, postawionej.

Do materjałów rozumowanych warto dodać pozornie milczące argumenty statystyczne: Szkół średnich w całem państwie było w roku 1925/26 — 760 (w tem państwoych 272). Wśród nich w typie matematyczno-przyrodniczym było 92, w humanistycznym 483, w klasycznym różnych odmian 104. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w typie matematyczno-przyrodniczym większość stanowią gimnazja państwowe, a naodwrót w typie humanistycznym szkoły prywatne, to okaże się, który typ jest popularny u naszej publiczności. Podobnie w typie klasycznym mamy 77 gimnazjów staroklasycznych (w b. Galicji, na Śląsku i w Poznańskiem wraz z Pomorzem), a 27 neoklasycznych, rozrzuconych po całem państwie. Wiadomo, że typ matematyczno przyrodniczy był uznany przez autorów „Programu" za idealny pod względem dydaktycznym, a natomiast humanistyczny był przez nich jedynie tolerowany. Sąd społeczeństwa, owo milczące głosowanie, mówi co innego, podobnie jak zresztą i konferencja dyrektorów w Krakowie, domagająca się łaciny we wszystkich typach.

Jak cyfry mogą chłodzić zapał i zmuszac do zastanowienia, wystarczy jeden przykład: Do szkół powszechnych w roku szk. 1924/25 uczęszczało 3,234.233, — a nie uczęszczało 1,109.594. W tym samym czasie brakowało sal lekcyjnych 89.054, z tego 23.964 w miastach, a 65.090 we wsiach. W samej b. Kongresówce brakowało 14.699 sal w miastach, a 2 razy tyle we wsiach! (T. A. Nik: Stan i potrzeby szkolnictwa w Polsce — 1927). Czy w tych warunkach mamy przedewszystkiem budować wysoko zorganizowaną szkołę powszechną, czy walczyć z analfabetyzmem?

I Włosi i bolszewicy to drugie zadanie uznali za najważniejsze w obecnych warunkach i ostatnie swoje rozporządzenie szkolne do tego celu zastosowali. U nas jednak „spontaniczność" i „irracjonalizm" mają dużo zwolenników.

F. B.

Radio.

RADJO W AEROPLANACH. Ministerstwo Komunikacji zamierza zaopatrzyć w stacje radjowe nadawczo-odbiorcze wszystkie samoloty pasażerskie. Stacje te, specjalnej konstrukcji, pracować będą na falach krótkich. Próby rozpoczęte będą w krótkim czasie. Jeżeli próby wykażą sprawność aparatów krótkofalowych, to już w niedalekiej przyszłości polskie lotnictwo cywilne rozporządzać będzie niezawodnym i szybkim środkiem do przesyłania wiadomości i instrukcji poszczególnym lotnikom, a zwłaszcza do informowania aeroplanów, będących w drodze, o stanie pogody na linji ich lotu, co ma zasadnicze znaczenie o ile chodzi o regularność i punktualność komunikacji lotniczej, a w szczególności o bezpieczeństwo.

W projekcie jest również zaopatrzenie w radjowe stacje nadawczo-odbiorcze wszystkich portów lotniczych.

——oOo——

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

Środa 23 marca.

G. 17.15—18.40: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, muzyka rosyjska; g. 18.40—19: Rozmaitości; g. 19—19.25: Odczyt pt. „Od czego zależy stanowisko mocarstwowe Polski" wygł. inż. S. Górka, prof. szkoły przemysłowej; g. 19.30—19.55: Odczyt pt. „Historja polskiej marynarki" wygł. Dr. M. Cichocki, prof. gimn.; g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od g. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego, muzyka operetkowa i taneczna.

——oOo——

Środa, 23 marca 1927.

Warszawa (f. 1.111) g. 15 Komunikaty. G. 16.45 Program dla dzieci, (p. W. Tatarkiewiczówna). 17.15—18.40. Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska. Rozmaitości. 19. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi Dr. M. Stępowski. 19.30. Komunikat rolniczy. 19.45. Odczyt p. t. „Sieć wodna", wygł. prof. Al. Janowski (z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien"). 20.10. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i taneczna. G. 20. Sygnał czasu. Komunikaty.

Gdańsk (272.7) g. 11. Dzwony. 20.10. Muzyka rosyjska. **Wrocław** (322.6). 12. Koncert, 16.30. Koncert. 20.10. Wieczór rozmaitości. **Praga** (348.9) g. 11. Muzyka. 12.05. Koncert, 20. Pieśni słowiańskie. **Stuttgart** (379.7). 13.10. Płyty gramofonowe, 16.15. Koncert, 20. Koncert, 21.30. Jazzband. **Brno** (441.2) g. 12.15. Koncert, 19. Koncert, 20. Recytacje, Pieśń słowacka, orkiestra wojskowa. **Berlin** (483.9) g. 13.30. Dzwony, 17. Koncert, 21.15. Bethoven, 22.30. Muzyka taneczna. **Wiedeń** (517.2) g. 11. Koncert, 16.15. Koncert, 20.05. Koncert.

——oOo——

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.